ROK X. № 266 (2774)

SŁOWO

WILNO, Środa 18 listopada 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul, 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7zł. Konto czekowe P.K.O. Nr 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Spis ludności w płaszczyźnie zainteresowania rolnictwa

Dobra, w sensie dokładności, statystyka, jest podstawą dobrej, obliczonej na dłuższy czas i przewidującej konsekwencje na tę metę, polityki gospodarczej rządu. Jeżeli w ciągu kilkunastu lat od czasu odzyskania niepodległości wytyczne naszej państwowej polityki gospodarczej bodaj kilkadziesiąt razy ulegały załamaniu, jeżeli poszczególne rządy w krótkich odstępach czasu zmuszane były do wprowadzania zasadniczych zmian w tej polityce, tak swoich poprzedników, jak własnej, do nadawania jej nowego kierunku, do wywracania do góry nogami tego, co przedtem uznawane było za niewzruszalne przesłanki, — to głównej przyczyny tego rozgardjaszu, który decydował o chwiejności naszej polityki na poszczególnych odcinkach gospodarczych, doszukiwać się należy właśnie w braku wiarygodnych materjałów statystycznych.

W okresie sejmowładztwa potrzeba dokładnej statystyki wogóle, była bagatelizowana. Przykład charakterystyczny: rejestracja upraw i zbiorów. Do roku 1928 przygodni korespondenci, których sieć notabene była w Polsce kilkadziesiąt razy rzadsza, niż na terenie państw, gdzie statystyka stoi na wysokości zadania, — składali meldunki do Głównego Urzędu Statystycznego, na podstawie których obliczano obszar zasiewów i wysokości zbiorów. W wyniku — takie kwiatki, jak 5 tysięcy hektarów pod prosem w województwie wileńskiem, dwu — czy trzy krotnie mniejsza niż w rzeczywistości przestrzeń pod lnem, do 100 nieraz proc. odchylenia od istotnego areału dla innych ziemiopłodów. Dopiero rozporządzenie rady ministrów z dnia 2 marca 1928 roku, dotyczące statystyki produkcji rolnej, sprawę tę uregulowało w sposób mniej więcej zadawalający, jakkolwiek i tu , nawiasem mówiąc, można byłoby uzyskać wyniki lepsze w warunkach przeznaczenia pewnych sum na prowadzeniancdlteetaoatioe sum na przeprowadzenie rejestracji. Brak dokładnej statystyki upraw i zbiorów prowadził do zakazu wywozu i faworyzowania importu w chwili istnienia nadmiaru, do popierana wywozu — gdy istniał niedobór. Płaciliśmy za to ujemnym bilansem handlowym, lub chaosem aprowizacyjnym, nie mówiąc o innych skutkach.

Dużo jest jeszcze zagadnień gospodarczych, nie objętych statystyką urzędową. Stwierdzenie potrzeb, stanu, linii rozwoju, w tej lub innej dziedzinie w dalszym ciągu nastręcza trudności, uniemożliwiając postawienie objektywnej djagnozy. Zdajemy jednak sobie sprawę, że w dobie kompresji budżetowej należy żądania w tej mierze podporządkować poważniejszej konieczności państwowej, tembardziej, że samorząd gospodarczy i terytorjalny posiada pewne możliwości zaradzenia temu złu na niektórych odcinkach. Jest natomiast jedna dziedzina, ujęcie której w cyfry stanowi wyłączny zakres kompetencji i obowiązku państwa. Jest to spis ludności. Ma on być dokonany w grudniu bieżącego roku.

Nie będziemy mówili o ogólnem znaczeniu spisu ludności, przedstawiającego jakby w przekroju stan państwowy i społeczny kraju, a stanowiącego podstawowy materjał dla studjów naukowych i wniosków praktycznych. Chcielibyśmy tylko zaznaczyć, że zwłaszcza nasz teren rolniczy winien wykazać maksimum zrozumienia tego znaczenia przez dostarczenie zeznań jaknajbardziej ścisłych i prawdziwych. Spisem ludności z przed dziesięciu laty objęte były tylko tak zwane powiaty korytarzowe stanowiące dziś część obecnego województwa wileńskiego. Dotąd władze administracyjne, instytucje gospodarcze, poszczególni badacze posiłkują się cyframi, których wiarygodność jest więcej, niż problematyczna, a które, będąc dowolnemi przypuszczeniami uzupełniane, wykazują niedopuszczalne wahania. Dotąd właściwie nie wiemy, ile osób zamieszkuje Wileńszczyznę, ile pracuje w rolnictwie, jaki jest podział ludności według wieku, płci, wyznań, jaki jest podział warsztatów rolnych według ich wielkości i t.p. Z drugiej znów strony znany jest niski tu poziom kultury i brak uświadomienia wśród szerokich warstw rolniczych ich nieufność wobec wszelkich imprez statystycznych, ich paniczna obawa, że zeznania wykorzystane będą dla jakichkolwiek ukrytych celów, jak podatki, świadczenia i temu podobne. Ludność miejska jest pod tym względem bardziej uświadomiona, a zresztą w miastach łatwiej jest o odpowiednio wykwalifikowany personel spisowy.

Byłoby zatem rzeczą wielce wskazaną i pożądaną, by zrzeszenia rolnicze i instytucje kulturalno-oświatowe, działające na wsi, — a w pierwszym rzędzie Wileńskie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Młodzieży Polskiej, Związek Osadników Wojskowych, Związek Ziemian, — przyczyniły się do zainteresowania ogółu rolników spisem ludności, a przedewszystkiem do przełamania tej nieufności i tych nieuzasadnionych obaw, które w ostatecznym wyniku wyrządzą niepowetowane szkody właśnie rolnictwu, a zmontowaną takim nakładem imprezę o doniosłem znaczeniu państwowo-gospodarczem i państwowo-społecznem pozbawią dokładnego materjału.

Nie trzeba bowiem zapominać, że spis ludności, który odbędzie się w dniu 9 grudnia bieżącego roku, nie jest tylko spisem osób, lecz potrąca o szereg ubocznych, pierwszorzędnej wagi zagadnień, co w wyniku powinno dać bogaty materjał dla analizy struktury społecznej i gospodarczej kraju. Wertując arkusze spisowe, widzimy więc, że przedmiotem zbieranej statystyki będzie:

Spis mieszkań, spis budynków, oraz spis gospodarstw domowych. Spis taki ma znaczenie nietylko dla miast, zwłaszcza z punktu widzenia skutecznego zwalczania kryzysu mieszkaniowego, — ale również i dla wsi, da bowiem możność zorjentowania się w jakich warunkach mieszkaniowych znajduje się wieś i jakie istnieją jeszcze potrzeby w zakresie odbudowy kraju.

Spis osób przeprowadzony będzie według płci, wieku, stanu cywilnego, miejsca urodzenia, języka ojczystego, wyznania, miejsca zamieszkania, wreszcie umiejętności czytania i pisania. Spis z roku 1921 wykazał dla powiatów, wchodzących wówczas w skład województwa Nowogródzkiego, a obecnie Wileńskiego, 107 kobiet na 100 mężczyzn. Stosunek ten na naszym terenie układał się zatem pomyślniej, niż przeciętnie dla całego państwa, gdzie stanowił 113 kobiet na 100 mężczyzn. Spis grudniowy wyjaśni, jakie nastąpiły zmiany pod tym względem, co ma ogromne znaczenie, ponieważ zbyt wielki nadmiar kobiet w stosunku do mężczyzn powoduje poważne zmiany w życiu społecznem i gospodarczem. Wiąże się z tem między innemi nadmiar, względnie brak sił roboczych, co znów, jak w rolnictwie wywiera duży wpływ na strukturę gospodarstw. Spis według wieku ustali roczniki dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, stwarzając miarodajne podstawy dla rozbudowy szkolnictwa powszechnego; pozwoli zorjentować się w płodności narodu, rzuci światło na zagadnienie przyrostu naturalnego; umożliwi poznanie zagadnienia śmiertelności; ustali wielkość roczników ludności w sile wieku, to znaczy roczników, na pracy których opiera się dobrobyt i rozwój społeczny. Spis według miejsca urodzenia ułatwi poznanie rozmiarów kolonizacji ziem województwa. Spis według poziomu wykształcenia, określi ilość osób posiadających wykształcenie niższe, średnie, wyższe i zawodowe, a jednocześnie ustali ilość analfabetów.

Spis zawodów ma na celu wejrzenie w strukturę zawodową społeczeństwa. Dowiemy się wreszcie, ile jest na naszym terenie rolników, jaki procent stanowią oni w odniesieniu do ogółu ludności. Spis ten da możność zorjentowania się: w jakiej wysokości warsztaty rolne dają zatrudnienie sile roboczej najemnej, jakie są uboczne zajęcia rolnika. Kwestjonarjusz dotyczący zawodów przewiduje ponadto podział ogólnej liczby rolników na pewne grupy stosownie do wielkości ich własności rolnej.

Spis mniejszości, wraz z materjałem, dotyczącym ludności, mieszkań i budynków, posłuży dla ułożenia skorowidza miejscowości, który obejmie wszystkie bez wyjątku osiedla ludzkie ze wskazaniem odległości od miejscowości posiadającej szkołę, urząd pocztowy, telegraf, telefon, stację kolejową i t.p. Skorowidz miejscowości niewątpliwie odda olbrzymie usługi zarówno administracji państwowej i samorządowej, jak wszelkim instytucjom społecznym, dalej przedsiębiorstwom prywatnym i poszczególnym osobom.

Pomijając te inne zagadnienia, które spis grudniowy bądź poruszy bezpośrednio, bądź umożliwi ich zbadanie w drodze porównania, lub analogji, stwierdzić musimy, że wyniki jego mogą stać się, a raczej staną się, punktem zwrotnym dla wielu i wielu twierdzeń i tez, które dotąd wszechwładnie decydując o nastawieniu gospodarczem względnie o kierunkach polityki gospodarczej, uważane były za przesłanki nie podlegające kwestjonowaniu. Tembardziej należy troszczyć się o to, by wyniki spisu były możliwie dokładniejsze i nie rozmijały się z prawdą. W dniu 9 grudnia rolnik wileński, obok innych warstw ludności, winien należycie spełnić swój obowiązek wobec państwa, społeczeństwa i siebie samego. Dopomóc w wykonaniu tego obowiązku winny te organizacje i zrzeszenia, których zadaniem jest troska o poziom kulturalny ludności wiejskiej i obrona jej interesów.

Z. Harski.

W przededniu bitwy pod Cicikar

MOSKWA. (Pat), Według doniesień prasy sowieckiej, Japończycy skoncentrowali na odcinku cicikarskim jedną brygadę piechoty, 2 pułki kawalerji, 30 armat polowych, 2 działa ciężkie i znaczny oddział awjacji. Ogółem siły japońskie wynoszą na tym odcinku 30 tys. ludzi.

ATAKI KAWALERJI CHIŃSKIEJ

TOKIO. PAT. — Według oficjalnych wiadomości, otrzymanych przez ministerstwo wojny, większość wojsk gen. Ma-Czang-Szena znajduje się obecnie w odległości mniejszej niż 10 mil od Tah-Sing. Kawalerja gen. Ma-Czang-Szena zagraża prawemu skrzydłu wojsk japońskich. Kawalerja chińska zaatakowała wczoraj Japończyków koło Sung-Hua-Yuan, lecz atak został odparty. Japończycy stracili 10 ludzi.

MANEWRY WOJSK JAPOŃSKICH

MOSKWA. (Pat). Donoszą z Szanghaju: Z Korei przerzucono na teren mandżurski kilka oddziałów wojska japońskiego w sile około 10 tys. ludzi. Oddziały te skierowane zostały w stronę Mukdenu. Prasa sowiecka podaje ze źródeł chińskich, że Japończycy zmobilizowali w Korei 5 tys. osób dla robót przy budowie nowej kolei, mającej połączyć Kirin z Hajrenem. Budowę tej linji przeprowadzają w forsownem tempie japońskie oddziały techniczne.

POUFNE NARADY LIGI NARODÓW

PARYŻ. PAT. — Rada Ligi Narodów odbędzie jutro posiedzenie poufne. Stwierdzono wielkie różnice w poglądach obu stron wyrażających żądania maksymalne. Rada Ligi Narodów usiłuje ustalić punkty wspólne. Zebranie publiczne odbędzie się dopiero wtedy, gdy poglądy obu stron zainteresowanych w zatargu zostaną dostatecznie zbliżone.

Krwawe rozruchy uliczne w Londynie

LONDYN. PAT. — W robotniczej dzielnicy Londynu doszło dzisiaj do krwawych zaburzeń z tłumem bezrobotnych. Nazewnątrz gmachu giełdy pracy zebrało się około 500 bezrobotnych, oczekujących na wypłatę zasiłków. Tłum, podburzany przez komunistów, zaczął demonstrować. Jednocześnie przybywały inne grupy bezrobotnych, tak iż niebawem tłum wzrósł do 3 tysięcy ludzi. Policja usiłowała dwukrotnie rozpędzić manifestantów bez skutku. Wreszcie po nadejściu posiłków policja zaatakowała tłum przy użyciu pałek gumowych, przyczem wywiązała się bójka, w czasie której 2 policjantów oraz 3 bezrobotnych odniosło poważniejsze rany. Ostatecznie porządek został przywrócony.

Przywódcy Centrolewu przed Sądem

SZUBIENICA NA OKŁADCE — ZEZNANIA POSŁÓW ARCISZEWSKIEGO i NIEDZIAŁKOWSKIEGO

WARSZAWA, 17,11 (tel. własny). — W momencie rozpoczęcia rozprawy o godzinie 10 min. 15, wyjątkowo wszyscy oskarżeni są na miejscach. Poseł Pragier zasiada w pierwszym rzędzie przy samym brzegu od strony publiczności i składa na brzeżku balustrady swe akta. Zdarzyło się, iż jeden ze sprawozdawców sądowych, wychodząc do telefonu z pierwszą ratą wiadomości, rzucił okiem na owe akta i musiał przyśpieszyć kroku, by dławić się ze śmiechu już poza salą sądową: na okładce aktów posła Pragiera narysowana jest czarnym ołówkiem ponura szubienica, a na niej zwisa przeraźliwy wisielec ze zwieszoną głową i okropnym wywalonym językiem. Słońce zachodzi za górkę, strojne w kolczaste promienie, a piesek z podwiniętym ogonkiem wyje u spodu ilustracji. Pod takim to hasłem ława obrończa słucha przewodu sądowego.

Przed sądem poseł **Arciszewski**. Po złożeniu przysięgi poseł Arciszewski zaczyna zeznawać.

— Czem Pan jest w partji — pyta adwokat **Frenkiel**.

— Prezesem PKW.

— A na terenie Warszawy?

— Przewodniczącym OKR.

Na pytanie adw. **Benkla** poseł Arciszewski mówi o historji powstania milicji i organizacji PPS. Mówi następnie, że w roku 1928 postanowono po nieudanych atakach z zewnątrz rozbić partję od wewnątrz. Zrobiono rozłam na zamówienie. Rozpoczęły się napady na lokale, ludzi i zebrania. Codziennie bito ludzi, strzelano do nich, demolowano lokale, była chęć rozbicia organizacji, utożsamiano nas z wywrotowcami, komunistami, wpajano bojaźń wśród robotników, aby nie należeli do partji, wobec tego stworzyliśmy milicję porządkową, którą doprowadzono do liczby 400, czasem 500 osób. To jest jedyna milicja PPS. Poseł Arciszewski przechodzi następnie do kwestji broni, twierdząc, że PPS, kiedy powstało Państwo Polskie nie zbroiła milicji, ludzie posiadali jeszcze broń z czasów okupacji, ale to była broń indywidualna. W roku 1928 ludzie mieli broń, ale poseł Arciszewski nawoływał ciągle, żeby jej nie używać, żeby milicja starała się opanowywać sytuację przewagą liczebną, bo odwet może wywołać walki bratobójcze.

Po przerwie przed Sądem stanął poseł **Niedziałkowski**.

Adw. **Benkiel**: — Jakie powody skłoniły Panów do opozycyjnego stanowiska wobec rządu?

Świadek: — O ile chodzi o stronnictwa Centrolewu, to niektóre z nich, jak Chadecja, NPR i Piast, stały w opozycji już w toku przewrotu majowego, stronnictwa lewicy przeszły do opozycji później z głębokich powodów społeczno-gospodarczych i politycznych. Rządy pomajowe usiłowały skierować rozwój Polski na drogę przedwojennego kapitalizmu, przyszły potem zagadnienia zasadnicze prawa i praworządność, które są podstawowemi dla istnienia Państwa. Wszystkie zarządzenia pomajowe zmierzały do utracenia w społeczeństwie poczucia prawa i praworządności, w sposób, powiedziałbym, dowcipkowy tamowano pracę Sejmu i uniemożliwiano działalność władz ustawodawczych — z tych powodów ludzie, których dzieliły bardzo poważne różnice, zasiedli do wspólnej pracy.

Adw. **Benkiel**: — Na czem polega system pomajowy i jak Panowie wyobażali sobie likwidację tego systemu?

Świadek: — Trudno tę rzecz ująć krótko. Sądzę, że zgodnie z prawem konstytucyjnem najlepszem określeniem byłaby swoista krypto-dyktatura. Likwidacja tego systemu musiałaby polegać na powołaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej rządu odpowiadającego większości sejmowej. Rządu przejściowego, któryby zlikwidował ten ujemny materjał, nagromadzony przez rządy pomajowe. Usiłowaliśmy wyzyskać wszystkie możliwości, aby doprowadzić do likwidacji pokojowej, ostatnią stawką naszą były uczciwe wybory i to jednak pozostało bez rezultatu.

Adw. **Benkiel**: — Czy Panowie zwracali się w tych sprawach do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej?

Świadek: — Próby takie podejmowaliśmy niejednokrotnie. Jako prezes Klubu PPS konferowałem z Panem Prezydentem, a potem uczestniczyłem na wspólnej konferencji wszystkich stronnictw, zwołanej przez Pana Prezydenta w sprawie rewizji konstytucji.

Adw. **Benkiel**: — Jaka była geneza kongresu krakowskiego?

Świadek: — Postanowiwszy odwołać się do opinji kraju uznaliśmy za najbardziej celową formę zwołania zjazdu do Krakowa. Chcieliśmy się porozumieć z opinją publiczną, równocześnie chcieliśmy zaznaczyć, że rząd, któryby powstał w drodze zamachu stanu byłby nielegalny i nie mógłby zaciągać żadnych zobowiązań w stosunku do zagranicy. Jestem jedynym autorem tej rezolucji. Gdy się okazało, że nie było żadnych szans konstytucyjnego załatwienia konfliktu, położyliśmy główny nacisk na wybory. Jestem głównym autorem uchwał krakowskich, za wyjątkiem ustępu o obronie granic, który na wniosek posła Popiela został opracowany przez posłów: Liebermana, Barlickiego i Chacińskiego.

Na zapytanie adw. Benkla poseł Niedziałkowski stwierdza, że sprawa rewizji konstytucji była traktowana przez obóz rządowy nieszczerze, przypominając ową słynną Radę Ministrów, na której rząd wbrew opinji ministra Dutkowskiego, a na wniosek Pana Piłsudskiego odmówił udziału w pracach konstytucyjnych Sejmu.

Adw. **Benkiel**: — Czy Panowie oświadczali Panu Prezydentowi gotowość przyjęcia odpowiedzialności za losy kraju?

Świadek: — Tak jest.

Ponieważ rozmowy pomiędzy posłem Niedziałkowskim a Panem Prezydentem toczyły się w 4 oczy, świadek nie chce przytaczać jej treści, bez porozumienia się z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej.

Prokurator **Rauze**: — Kiedy Mościcki i Piłsudski podnieśli w międzynarodówce sprawę niepodległości Polski?

Świadek: — Nic mi o tem nie wiadomo. Rzeczy te zawsze robił, na gruncie międzynarodówki Daszyński i Diamant. Piłsudski i Mościcki nie odgrywali takiej roli, ażeby mogli z temi rzeczami występować.

Wreszcie poseł Niedziałkowski przeprowadza analogję pomiędzy działalnością Centrolewu a opozycją francuskich stronnictw lewicy i środka, zakończoną ustąpieniem Prezydenta Republiki francuskiej Milleranda.

Jako ostatni świadek w dniu dzisiejszym zeznawał b. prezes Klubu „Wyzwolenie", b. poseł Błażej Stolarski, który stwierdził, że psychologja wsi nie jest zgodną z jakiemikolwiek tendencjami zamachowemi i że pomawianie chłopów i przygotowywanie rewolucji jest absurdem.

Na tem zarządzono przerwę do jutra.

SKAZANIE 17 POLAKOW W DYNEBURGU

DYNEBURG. (Pat). Donoszą z Dyneburga, że w rezultacie rozprawy w sądzie II instancji zapadł wyrok w sprawie 18 osób, oskarżonych o przeszkadzanie w odprawianiu nabożeństwa łotewskiego śpiewami polskiemi. Po dłuższym przewodzie sądowym sąd skazał 14 osób na kary od 5 tygodni do 2 miesięcy areszty. Trzy osoby zostały skazane warunkowo, jedna zaś uniewinniona. Obronę wnosili mecenasi Szabłowski i Kasperowicz.

Pogłoski o pogodzeniu Litwy z Watykanem

KOWNO. (Pat). W kołach politycznych mówi się o rychłem przybyciu do Kowna przedstawiciela Watykanu, przyczem panuje przekonanie, że nowy nuncjusz potrafi zlikwidować te nieporozumienia, które od dłuższego czasu istnieją pomiędzy rządem a duchowieństwem.

Dalsze wstrząsy podziemne w Finlandji

HELSINGFORS. (Pat). Wczoraj wieczorem zanotowano nowe trzysekundowe trzęsienie ziemi w tych samych miejscowościach, gdzie zanotowano poprzednie. Żadnych szkód nie było.

Nowy lot w stratosferę

Jak donosi wielki dziennik angielski „Daily Telegraph", na podstawie specjalnie przez siebie uzyskanych informacyj, ma niebawem odbyć się wielki lot w stratosferę dla celów naukowych. Balon, który ma dokonać tego lotu, powinien się wznieść na wysokość 25 do 30 km. w górę.

Jak wiadomo, największa dotychczas osiągnięta wysokość wynosi 16 km. Na tej to wysokości znalazł się w maju tego roku prof. Piccard. Ponieważ nauka dzisiejsza przypisuje olbrzymią wagę badaniu stratosfery, spodziewa się od tego badania rozwiązania niejednej zagadki — nic więc dziwnego, że wszystkie niemal państwa europejskie posiadają ambicję przeprowadzenia nowych lotów w stratosferę.

Lotu tego ma dokonać balon, zbudowany w spółce aeronautycznej braci Short w Angiji. Spółka ta oddawna zajmuje się konstrukcjami balonów, statków powietrznych, samolotów i hydroplanów. W balonie mają się wznieść bracia Shortowie: Eustachy i Oswald, którzy są znanymi w świecie lotnikami. Eustachy Short wykonał dotychczas 600 lotów balonowych i należy do najdoświadczeńszych specjalistów w tym fachu.

Balon, zbudowany przez zakłady angielskie, będzie największym balonem z dotychczas istniejących. Wiadomo jest, że balon który wznosi się w tak rozrzedzoną atmosferę, nie może być zupełnie wypełniony gazem. Dopiero powolne rozszerzenie się gazu w rozrzedzonej atmosferze powoduje napełnianie się olbrzymiego balonu.

Dwaj lotnicy w towarzystwie trzeciego jeszcze obserwatora, który będzie czuwał nad przyrządami naukowemi, zamknięci będą w okrągłej, metalowej kabinie, zbudowanej z aluminjum. Kabina ta zaopatrzona będzie we wszystkie nowoczesne urządzenia. Znajdą się tam przyrządy do badania ciśnienia, temperatury, aparaty z tlenem, urządzenie radjowe i t.p. Doświadczenia radjowe będą pierwszemi tego rodzaju w świecie. Po raz pierwszy w dziejach na tej olbrzymiej wysokości stacja radjowa, stacja ruchoma będzie komunikować się z odległemi stacjami ziemskiemi.

Konstruktorzy spodziewają się, że pod tym względem wzlot w stratosferę da niesłychanie ciekawe wyniki. Po raz pierwszy w dziejach usłyszymy z wysokości 30 kilometrów głos ludzki przez telefon bez drutu. Już dzisiaj stacje radjowe angielskie zabiegają o to, by móc nadawać fragmenty rozmowy pomiędzy śmiałymi badaczami a stacjami angielskiemi.

Badacze spodziewają się również, że wyprawa angielska przyniesie bardzo ciekawe dane meteorologiczne, oraz że rzuci światło na powstawanie gwałtownych wichrów na olbrzymich wysokościach.

Wzlot angielski dokonany zostanie z terenu znanej stacji lotniczej Cardington w hrabstwie Bedford, skąd wylatywały olbrzymy powietrzne, jak „R. 100" i „R. 101". Start balonu odbyć się może tylko w niezwykle pomyślnych warunkach przy zupełnym spokoju powietrza.

Konstruktorzy spodziewają się, że wysokość 30 kilometrów osiągną w godzinę i 20 minut i na tej wysokości pozostaną przez jakieś pół godziny dla poczynienia odpowiednich obserwacj. Cała ekspedycja nie może potrwać dłużej, jak trzy do czterech godzin.

Oczywiście śmiali badacze zdają sobie sprawę, że mogą być uniesieni zupełnie niespodzianie jakiemiś gwałtownemi wichrami

Powstanie słuckie, jego podłoże i przebieg

(z okazji 11-ej rocznicy).

Powstanie słuckie, którego 11-tą rocznicę onegdaj obchodzono, było pierwszem i jedynem wystąpieniem zbrojnem Białorusinów, jeśli pominąć mglisty okres kooperacji politycznej litewsko-ruskiej za czasów W. Ks. Lit. Historja tego ruchu mało jest znana nie tylko naszemu społeczeństwu, lecz i Białorusinom i dlatego właśnie, warto teraz z okazji 11-rocznicy, dłużej nad nią się zastanowić.

W krótkim zarysie naszym o powstaniu oprzemy się głównie na referacie uczestnika powstania inż. Busła, odczytanym podczas obchodu niedzielnego, oraz na innej jeszcze relacji umieszczonej w Nr. 5 organu p. Okińczyca pt. „Hołas Praudy“.

A teraz sięgnijmy pamięcią do wypadków z r. 1918, gdyż wówczas właśnie powstał w Słucku Komitet Białor., którego działalność związana jest z powstaniem.

Jeszcze się Niemcy ostatkiem sił trzymają na Zachodzie. Większość ziem litewsko - ruskich objęta jest jeszcze niemiecką okupacją wojskową. Niemcy są i w Słucku.

Po rozejrzeniu się w stosunkach zezwalają oni w początkach jesieni 1918 r. na utworzenie w Słucku Białor. Komitetu Narodowego.

Na czele tego Komitetu, złożonego z 7 osób, staje Paweł Żawryd, wówczas polonofil, dziś bolszewik, a nawet, podobno, czekista!

W końcu 1918 r. Niemców zastępują bolszewicy i biorą Żawryda jako zakładnika.

Pod koniec lata roku 1919 zdobywają Słuck Polacy. Komitet wznawia działalność. Wraca od bolszewików Żawryd.

W r. 1920 przewala się przez Słuck tam i z powrotem nawała bolszewicka i znów wracają Polacy, lecz w ludność Słuczyzny uderza jak grom wieść, że zgodnie z brzmieniem preliminarjów pokojowych kraj ich odejdzie z powrotem do bolszewików!

Komitet białoruski, który wznowił działalność z powrotem Polaków, liczy obecnie już tylko 5 osób. Na czele jego po dawnemu stoi Żawryd, zastępca zaś jego jest znany eser białoruski — Prokulewicz, dziś bolszewicki dygnitarz w Mińsku!

Polskie dowództwo wojskowe zezwala na tworzenie białoruskiej milicji obywatelskiej, przeznaczając do jej użytku 500 karabinów i pewną ilość naboi. Do formowania jej zabiera się gorączkowo t. zw. trójka organizacyjna w osobach d-ra Pawlukiewicza, por. Maceli i niejakiego Baczki (jak się później okazało zakonspirowanego komunisty!), mając na myśli walkę zbrojna z bolszewikami.

Uważając, że Biał. Komitet Narodowy w Słucku jest zdekompletowany i pozatem nie ujawnia należytej antywności — „trójka“ zwołuje w początku listopada zebranie białoruskie, które obiera do Komitetu 9-ciu nowych członków z Pawlukiewiczem na czele.

Wobec nieprzyjęcia przez Komitet wydelegowanych doń nowych członków, zakładają ci ostatni osobny Komitet, który też zwołuje na dnie 14 i 15 listopada 1920 r. zjazd białoruski w Słucku. Zjazd ten, na który przybyło 107 osób, wyłania ze siebie t. zw. Radę Słuczyzny, w skład której wchodzi większość członków starego i nowego komitetów białoruskich. Na czele Rady staje Prokulewicz, zaś Pawlukiewicz wchodzi w skład jej prezydjum.

Jednym z pierwszych aktów Rady było wysłanie noty protestującej do Rady Komisarzy Ludowych w związku z mającem nastąpić zajęciem Słuczyzny przez bolszewików, przyczem powoływano się na uchwałę niepodległościową Rady Biał. Republiki Ludowej w Mińsku z dnia 25.III 1918 r.

Bolszewicy pozostawiają notę bez odpowiedzi, w końcu listopada 1920 roku poczynają obsadzać ewakuowaną przez Polaków Słuczyznę, spotykani w każdej wsi strzałami partyzantów białoruskich. Rozwścieczeni oporem bolszewicy rozstrzeliwują bez namysłu każdego młodego wieśniaka, upatrując w nim partyzanta białoruskiego.

Rada Słuczyzny, której Zjazd poruczył obronę Słuczyzny zarówno w drodze dyplomatycznej, jak i orężnej, pragnąc uczynić z tego skrawka rodzaj Piemontu białoruskiego, postanawia rozpocząć walkę zbrojną z posuwającymi się naprzód bolszewikami i wyznacza główne dowództwo, polecając mu formowanie oddziałów zbrojnych. Jądrem organizacyjnem tej armji powstańczej staje się białoruska milicja obywatelska.

Wobec tego, że w Słucku nie zdążyły się jeszcze utworzyć większe oddziały, a bolszewicy byli już całkiem blizko, dowództwo armji powstańczej nakazuje opuszczenie Słucka i wyznacza jako miejsce zbiórki miasteczko Siemierzów. Tu też zostaje sformowany pierwszy słucki pułk powstańczy pod komendą pułk. Hawryłowicza, który niezwłocznie występuje do walki. W tymże czasie formuje się w Siemierzowie także i Grozowski pułk, złożony z młodzieży miasteczka Grozowa. Komendantem tego pułku zostaje kap. Siemieniuk.

Słucki i Grozowski pułki tworzyły t.zw. brygadę słucką, naczelnikiem której był narazie kpt. Ancypowicz, następnie zaś kpt. Sokoł-Kutyłowski.

27 listopada 1920 r. rozpoczęły się pierwsze utarczki białoruskich pułków powstańczych z bolszewikami i mimo, że powstańcy byli bardzo źle uzbrojeni, mając w początku tylko 500 karabinów, pozostałych po milicji, zdobywają oni niebawem miasteczka Kopyl, Cimkowicze i Wyznę, jednak nie na długo, bo wkrótce wypierają ich stamtąd przeważające siły bolszewickie.

Po paru miesiącach walk (listopad, grudzień) powstańcy zmuszeni są zrezygnować, przechodzą granicę polską, zostają rozbrojeni i internowani przez władze polskie, po pewnym jednak czasie uzyskują wolność.

Mimo że główne siły powstańcze przestały w ten sposób istnieć, niewielkie oddziałki partyzantów białoruskich, po 15—20 osób, zaszywszy się po lasach i działając na własną rękę, zdołały trapić bolszewików swemi nieoczekiwanemi napadami w przeciągu całych jeszcze dwu lat i dopiero drakonskie zarządzenia władz bolszewickich zmusiły wreszcie i ich do przekroczenia granicy polskiej. Był to zarazem ostatni akt nieudanego powstania słuckiego.

K. Smreczyński.

ZASTRASZAJĄCY WZROST ROZWODÓW

W tych państwach europejskich, gdzie istnieje świeckie ustawodawstwo małżeńskie, jak również w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, daje się zauważyć w okresie powojennym niezwykły wzrost liczby rozwodów. Od roku 1913 np. w okresie do 1929 r. wzrosły te cyfry w następującym stosunku: w Anglji z 27,9 rozwodów na 100 tys. mieszkańców na 61,6, w Austrji — z 11,4 na 89,6, w Belgji — z 15,9 na 29,5, w Danji — z 28 na 66, w Finlandji — z 8,5 na 20,4, we Francji — z 37,7 na 47,7, w Holandji — z 18,1 na 35,5, w Niemczech — z 27,9 na 61,6, w Szwecji — z 13, na 34,7, w Szwajcarji — z 41 na 67,5, w Stanach Zjednoczonych — aż do 163,3. O Rosji Sowieckiej nawet mówić nie potrzeba, jeszcze bowiem w r. 1922 liczba rozwodów wynosiła tam 370 na 100 tys. mieszkańców.

Cyfry te mówią same za siebie, komentarze są zbyteczne. Do tych stosunków i w Polsce zmierza projekt prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej.

Znowu strajk tramwajów i autobusów w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Związki pracowników tramwajowych w Warszawie wystąpiły w dniu wczorajszym z żądaniem zmiany zasadniczego wynagrodzenia.

Wbrew obowiązującej umowie, zawartej między Magistratem i związkami w roku 1926 związki pracowników tramwajowych zażądały, jako minimum płacy wynagrodzenia z miesiąca lipca. Magistrat ze swej strony w czasie wczorajszych pertraktacyj zaproponował, aby do czasu ustalenia nowej umowy w sprawie uposażenia, co ma nastąpić w ciągu trzech tygodni, ustalić płacę w normach przyjętych za wrzesień r. b., a więc nie potrącać zniżki wskaźników statystycznych z miesiąca października i listopada. Przedstawiciele związków odrzucili w dniu wczorajszem tę propozycję, popierając swe żądania pierwotne i proklamując strajk tramwajowy i autobusowy w stolicy na dzień dzisiejszy. W dniu dzisiejszym tramwaje i autobusy nie wyszły na miasto z remiz.

Normalny ruch zostanie podjęty

WARSZAWA, PAT. — W dniu 17 bm., w związku z zatargiem w tramwajach miejskich, na skutek zarządzenia p. ministra pracy i opieki społecznej dr. Hubickiego, odbyły się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej całodzienne konferencje z przedstawicielami związków zawodowych.

W wyniku konferencyj przedstawiciele Ministerstwa oświadczyli, że Ministerstwo podejmie się pośredniczenia w zatargu pod warunkiem, że praca niezwłocznie zostanie podjęta i że pertraktacje będą się odbywały w spokoju. W odpowiedzi na wezwanie Ministerstwa przedstawiciele związków zawodowych, uznając, że normalny ruch tramwajów miejskich jest codzienną potrzebą szerokich i przeważnie niezamożnych warstw ludności stolicy, zgodzili się na propozycję i postanowili przystąpić niezwłocznie do zlikwidowania strajku, przekazując sprawę zatargu Ministerstwu.

Zjazd delegowanych Katolickiego Związku Polek

Katolicki Związek Polek archidiecezji wileńskiej informuje niniejszem, że I Zjazd Delegowanych Stowarzyszeń, położonych na terenie archidiecezji wileńskiej odbędzie się dnia 29 listopada i zakończy się kursem organizacyjnym dnia 30 XI b. r. Na Zjazd Delegowanych obowiązane są przybyć delegatki wszystkich Stowarzyszeń w liczbie jednej na każde rozpoczęte 50 członków czynnych. Prócz tego, dla zapoznania większej ilości osób z ideologją i pracami Związku i Stowarzyszeń, Katolicki Związek Polek prosi wszystkie panie z terenu całej archidiecezji, interesujące się katolickiemi organizacjami kobiecemi, o wzięcie udziału w obradach Zjazdu w charakterze gości. Tą drogą też zwracamy się do p. wielebnych ks, ks. proboszczów z uprzejmą prośbą o wpłynięcie na pracujące już Stowarzyszenia by dołożyły wszelkich starań i wysłały na Zjazd swe delegatki, a także, by p. wielebni ks. ks. proboszczowie zechcieli wysłać na ten Zjazd do Wilna osoby, nienależące jeszcze do Stowarzyszenia, a które mogłyby lub chciały w przyszłości takowe na terenie parafji zorganizować i pracować w niem. Zgłoszenia na Zjazd nadsyłać należy do Katolickiego Związku Polek, Wilno, ul. Metropolitalna 1 do dnia 20 listopada br. Wszelkich informacyj co do Zjazdu i kursu udziela Związek.

Po zajściach ulicznych w Wilnie

DOCHODZENIE W SPRAWIE ROZRUCHÓW

Śledztwo w sprawie ostatnich zajść prowadzone jest obecnie przez władze prokuratorskie.

Dochodzenie obejmuje:

a) osoby, które wzięły udział w zbiegowisku, gwałcie i uszkodzeniu cudzego mienia, tj. w przestępstwach, przewidzianych w art. 122 i 123 KK.;

b) osoby, które dopuściły się przywłaszczenia cudzego mienia i stawiły opór władzom;

c) studentów obu narodowości w celu ustalenia, czy kto z pośród nich brał udział w zaburzeniach;

d) ustalenia winnych zabójstwa ś. p. Wacławskiego.

Wczoraj do władz prokuratorskich wpłynęły materjały dotyczące zajść, zebrane przez gminę żydowską.

ŻYDZI ŻĄDAJĄ ULG PŁATNICZYCH

Przedstawiciele kupców żydowskich zwrócili się do banków z prośbą o tygodniowe moratorjum wekslowe dla tych kupców, którzy ucierpieli podczas ostatnich zajść.

Ponadto ci sami kupcy interwenjowali u prezesa Izby Skarbowej w sprawie ulg podatkowych dla poszkodowanych. Prezes Ratyński ma poruszyć te sprawy w Warszawie.

ODWOŁANIE OGRANICZEŃ DLA UCZNIÓW

Kurator Okręgu Szkolnego ze względu na wyraźne uspokojenie w mieście, odwołał wydane przed kilku dniami zarządzenie, zabraniające uczniom przebywanie na ulicach po godzinie 5 po południu.

ULOTKI NAWOŁUJĄCE DO BOJKOTU

Wczoraj ukazały się w mieście ulotki, nawołujące do bojkotu gospodarczego żydów.

Przedstawiciele żydów zwracali na to uwagę władz wojewódzkich.

ZAPRZECZENIE

W związku z zaburzeniami studenckiemi w Wilnie pojawiły się w prasie miejscowej i krajowej wzmianki, jakoby w czasie zajść tych ucierpiał jeden z profesorów Uniwersytetu, mianowicie prof. Dziewulski. Władze uniwersyteckie nadsyłają nam kategoryczne zaprzeczenie tej wersji. Profesor fizyki p. Wacław Dziewulski, który interwenjował w czasie bójki w dniu 10 bm. w zakładzie fizyki w Wilnie przy ulicy Nowogródzkiej 22, bynajmniej uderzony nie został, ani też nie był ranny i wiadomości tego rodzaju, jakie pojawiły się w prasie, są zupełnie niezgodne z prawdą. Wersja ta nie mogła również odnosić się do prof. astronomji Władysława Dziewulskiego, w którego zakładzie wcale zajść nie było, a który był wymieniany w tych wersjach jako rzekomo poszkodowany.

ZE STOWARZYSZENIA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN W WILNIE

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie wzywa ponownie swoich członków oraz wszystkie firmy chrześcijańskie, poszkodowane wskutek ostatnich zajść ulicznych, do zarejestrowania poniesionych strat w biurze Stowarzyszenia, Bakszta 11, godz. urzęd. 12—2 i 5—8 wieczorem — tel. 10-30.

SPRAWA WIECU AKADEMICKIEGO

Wczoraj w południe J. M. Rektor przyjął przedstawicieli akademików w sprawie zwołania wiecu ogólno - akademickiego. Przytem omawiano cały szereg innych spraw, związanych z otwarciem uczelni.

W godzinach popołudniowych odbyły się w Bratniej Pomocy rozmowy porozumiewawcze, w których wzięli udział przedstawiciele wszystkich kół naukowych i korporacyj.

Dało się zauważyć wyraźne odprężenie.

Termin wiecu nie został jeszcze ustalony.

Ekscesy antyżydowskie w Lidzie

LIDA. — Ekscesy antysemickie, jakie miały miejsce w miastach uniwersyteckich, przeniosły się z kolei do miast prowincjonalnych. Dowodem tego jest dzień wczorajszy w Lidzie, gdzie dokonano wybicia dwu szyb wystawowych w sklepach żydowskich: Składzie materjałów piśmiennych przy ulicy 3-go maja u Dworeckiego oraz największym i najefektowniej urządzonym sklepie spożywczym Winogradowa, przy ulicy Suwalskiej.

Działo to się o godzinie 18 min. 45, na kilkanaście minut przed zamknięciem sklepów, kiedy na ulicach panował największy ruch. Jak w pierwszym tak i w drugim wypadku wymienione szyby wybito kamieniem, rzuconym z pewnej odległości. W mieście zapanowało z tego powodu widoczne przygnębienie.

Wiele sklepów natychmiast po wypadku zostało zamkniętych, gdyż wieść o ekscesach rozeszła się po mieście błyskawicznie. Przez całą noc krążyły zdwojone patrole policyjne, które do dalszych ekscesów nie dopuściły.

Natychmiast po wypadku jako silnie podejrzany został przytrzymany 18-letni uczeń gimnazjum miejskiego z 5 klasy, niejaki Malewski Wsiewołod. W dniu dzisiejszym Malewski został z gimnazjum wydalony. Towarzyszem Malewskiego jest mniej podejrzany 15-letni Jerzy Romer, który według jego zeznań udziału w biciu szyb nie brał.

Dzień dzisiejszy upłynął spokojnie. Po mieście krążą patrole policyjne oraz straż obywatelska, składająca się z członków Związku Strzeleckiego. Nastrój wśród społeczeństwa bardzo poważny.

Narada rektorów wyższych uczelni

WARSZAWA, (tel. wł. 17 XI-31). Dowiadujemy się, że w środę dnia 18 b. m. odbędzie się ponowna narada rektorów wyższych uczelni poświęcona omówieniu możliwości wznowienia wykładów i zajęć uniwersyteckich. Narada rektorów odbyta wczoraj nie doprowadziła jeszcze do powzięcia konkretnych decyzyj, w naradzie tej nie brał zresztą udziału rektor uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Łukasiewicz, który jest chory i nie opuszcza łóżka. Wątpliwem jest, czy prof. dr. Łukasiewicz będzie mógł wziąć udział w radzie rektorów we środę; w tym wypadku zastąpiłby go prorektor prof. dr. Michałowicz.

Wypadki w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, PAT. — W dniu 17 bm. rano, w kościele katedralnym odbyło się nabożeństwo za duszę tragicznie zmarłego w Wilnie studenta ś. p. Wacławskiego. Po nabożeństwie w okolicach katedry zebrały się grupy młodzieży z zamiarem wszczęcia ekscesów antyżydowskich. Dzięki energicznej postawie policji i interwencji nauczycieli szkół średnich do żadnych zajść nie doszło. W godzinach popołudniowych, po nabożeństwie różańcowem, grupa młodzieży utworzyła pochód, który ze śpiewami przeciągnął ulicami, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Grupa ta nie została dopuszczona przez policję do dzielnicy żydowskiej, dzięki czemu nie doszło do poważniejszych ekscesów. Manifestanci wybili kilka szyb, wobec czego zatrzymano kilka osób, wśród nich kilku uczniów miejscowego gimnazjum i studentów wyższych zakładów naukowych.

Wyrok śmierci w Szczuczynie

MORDERCA NOWIK ZOSTAŁ POWIESZONY.

LIDA. Dnia 16 b. m. Wydział Doraźny Wileńskiego Sądu Okręgowego, na sesji wyjazdowej w Szczuczynie — rozpatrzył sprawę Stanisława Nowika, lat 23, mieszkańca wsi Skragi, gm. i pow. szczuczyńskiego, oskarżonego o dokonanie morderstwa rabunkowego w dn. 11.X r, b. na osobie swego chlebodawcy Chilimończyka Antoniego z folw. Andruszowce, gm. i pow. szczuczyńskiego.

Nowik skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok został wykonany w Szczuczynie dnia 17 b.m. o g. 9 m. 10.

Wymiana złota

Temat dotyczący kwestji pieniądza, jest dziś jednym z najbardziej niepokojących i najważniejszem bodaj zagadnieniem ludzkości. Dlatego też Syndykat Prasy Zagranicznej we Francji, zorganizował cykl odczytów — dyskusyj na tematy najaktualniejsze. Jeden z takich odczytów odbył się onegdaj wygłoszony przez europejskiej sławy profesora uniwersytetu paryskiego Gastona Jese p. t. „Złota jednostka i wymiana złota“.

Spadek funta szterlinga wstrząsnął posadami świata całego. Co będzie z funtem? To nietylko pytanie, interesują Anglję, — jest to zagadnienie ogólnoludzkie.

Prof Jese oddziela problemat światowego kryzysu pieniężnego od zagadnienia światowego kryzysu ekonomicznego. W świetnie zreferowanym odczycie, prelegent wyjaśnił co należy rozumieć pod „wrześniowem prawem“, zatrzymującem czasowo wymianę złota w Anglji i Skandynawji.

Wymiana banknotów na złoto została wstrzymana przez Bank Angielski na 6 miesięcy. Nie znaczy, to, jak twierdzą niektóre pisma, że w Anglji zostanie zniesiona złota jednostka. Złoto jest i na długo jeszcze pozostanie bazą pieniężnych obrotów. Prelegent ośmiesza projekty zamiany złotej bazy pieniężnych obrotów na chleb, kawę, (do niego również w tej kwestji zwracał się rząd brazylijski z solą, drogocennemi kamieniami i t.d.

Dlaczego nie muszlami i ościami?

Złoto nie zostało przypadkowo opoką pieniężnych obrotów. Przez długie wieki utwierdzało się w ludzkości pojęcie złotej jednostki. Niemożliwością jest wyobrazić sobie egzystencję bez pieniędzy, a pieniądza bez ogólnie uznanej jednostki! Banknotów bez zabezpieczenia, nikt nie chce. Światowy zapas złota nagromadził się obecnie we Francji i Stanach Zjednoczonych. Napróżna chcą to przypisać jakimś magicznym i czarodziejskim przyczynom. Zmienią się okoliczności, zmieni się polityka i złoto znów popłynie tam, gdzie mu bę-

Złe rozmieszczenie złota jest rezultatem złej polityki tych, którzy jego dzie najlepiej.

nie mają. Zmieni się polityka, będą zastosowane lepsze metody i złoto samo się rozmieści według zasług każdego państwa, które straciło swój zapas złota. Grozi nam Ameryka zniszczeniem swojej złotej jednostki. My na to odpowiemy:

— Chcecie zniszczyć? Proszę bardzo. Tylko ciekawe, czem wy ją zastąpicie?! Wszystko jedno, bez złota się nie obejdziemy.

Francja ma obecnie najbardziej ustabilizowaną walutę na świecie. Jak to się stało? Pięć lat temu złe metody we Francji doprowadziły do złego stanu waluty, lecz metody zmieniły się na lepsze i Francja osiągnęła dobrą i ustabilizowaną walutę, na którą zasłużyła.

Te dobre metody są dostępne dla wszystkich. Jak tylko metody te zostaną zastosowane w krajach, przeżywających głód złota, — kryzys światowy minie i razem z nim zostanie zażegnany kryzys ekonomiczny. Każde z państw ma taką walutę, na jaką zasłużyło — kończy swą prelekcję prof. Jese.

Jeżeli mielibyśmy powrócić do zamierzchłych czasów, to najlepiej odrazu zniweczyć wiekowe obroty pieniężne i zacząć wszystko od początku!

Nabój armatni pod domem

LWÓW, (Pat). Wczoraj wieczorem w Torskiem pod dom Michaliny Witnik podłożono nabój armatni działa 15 cm. Nabój ten podpalono specjalnym lontem, wskutek czego nastąpiła eksplozja. Ściany domu zawaliły się. Witnikowa wraz z dziećmi cudem uniknęła śmierci. Jako podejrzanych aresztowano Antoniego i Józefa Sędziszewskich. Grozi im sąd doraźny. Tłem do podpalenia była nienawiść z powodu przegranego sporu sądowego.

O BEATYFIKACJĘ GENERAŁA GROENERA

Polska prasa zachowawcza z właściwą sobie tendencją do zwalczania własnych ideałów — rozpoczęła przed paru dniami coś, jakby proces beatyfikacyjny „Generała Groenera, detronizatora Hohenzollernów“. Pierwszy w szranki wystąpił „Czas“ z doskonałym artykułem p. t.: „Gen. Groener, detronizator Hohenzollernów“, w którego autorze nie trudno się domyśleć jednej z młodszych, lecz niemniej wybitnych podpór nowej redakcji starego krakowskiego dziennika. Za „Czasem“ poszło „Słowo“, przedrukowując artykuł w całości tylko bez „detronizatora“. Oba artykuły mają niemniej charakter peanu na cześć republikańskiego ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. W procesie tym pragnę zająć stanowisko adwokata diaboli.

Z punktu widzenia czysto historycznego gen. Groener wydaje mnie się jedną z najniesympatyczniejszych i najszkodliwszych dla Niemiec postaci owych pasjonujących październikowych i listopadowych dni 1918 roku. Pogląd ten postaram się poniżej umotywować: a) w związku z rolą Groenera w rozejmie, b) w związku z rolą Groenera w abdykacji i wyjeździe Wilhelma II-go. Ale jest i druga strona zagadnienia groenerowskiego — strona niemniej może interesująca. Oto wydaje mnie się, iż artykuł był czemś w rodzaju „dolchstossu“ w dyskusji o kulturze szlacheckiej, czy proletarjackiej, która toczy się obecnie w „Czasie“. Rzecz się ma następująco: Autor artykułu twierdzi, iż Groener przez detronizację Hohenzollernów uratował Niemcy od bolszewizmu. Łączy się to z ogólną tezą, którą imputuję drowi Grzybowskiemu, red. „Czasu“, iż należy zrezygnować z monarchji, mistyki prawicowej etc. dla utrzymania „republiki burżuazyjnej“ przed zalewem bolszewizmu. Obie te strony zagadnienia zmuszają nas do zabrania głosu.

1. Ludendorff, Groener i rozejm.

Rozejm, który Erzberger i gen. von Winterfeldt podpisali 11-XI 1918 r. w Rethondes był możliwie najgorszem zakończeniem walk dla Niemców. Równał się on rozbrojeniu całej armji niemieckiej: armji, która w owej chwili biła się zawzięcie o każdą piędź ziemi i zadawała sprzymierzonym ogromne straty. Fatalne warunki rozejmu nie były zresztą spowodowane błędami Erzbergera. Jeżeli w kilka lat później został on zamordowany, to nie z powodu swego stanowiska w czasie rokowań rozejmowych, lecz z powodu roli, jaką odegrał w czerwcu 1919 roku w Weimarze, kiedy to debatowano nad przyjęciem traktatu wersalskiego. Wyjeżdżając bowiem 5-XI z Berlina, otrzymał Erzberger krótką, lecz wymowną instrukcję, którą sam charakteryzuje w następujący sposób: „Zawrzeć rozejm za wszelką cenę“. Odpowiedzialności za taką instrukcję nie ponosi także i kanclerz — ks. Maks Badeński, gdyż musiał on zasięgać informacyj u wojskowych. Odpowiedzialność ta musi spaść na tego, który tak przedstawił na radzie gabinetowej 4-XI sytuację wojskową, iż rząd, ogarnięty paniką, wysłał Erzbergera z cytowaną instrukcją. Tym zaś, który w ten sposób rządowi sytuację przedstawił, był bezsprzecznie pierwszy kwatermistrz gen. Wilhelm Groener.

Odpowiedzialność Groenera w tej sprawie będziemy mogli wystarczająco ocenić, gdy zastanowimy się, jaka była wówczas sytuacja wśród sprzymierzonych. Otóż stosunki mocarstw ententy stawały się coraz gorsze proporcjonalnie do odnoszonych zwycięstw.

Wychodzi to m. in. z ogromną jasnością ze świetnej książki gen. Mordacq'a — szefa gab. wojsk. Clemenceau'a — p. t. „Pouvait on signer l'armistice a Berlin“. Po incydentach z armją amerykańską i z marszem na Konstantynopol, doszło do zupełnego prawie rozłamu w sprawie rozejmu. Gdy bowiem w ciągu konferencyj, które zaczęły się w Paryżu 29-X. Clemenceau przedstawił przedstawicielom państw sprzymierzonych warunki rozejmu, posypały się liczne protesty. Zwłaszcza, żądanie wydania całego meterjału wojennego przez Niemcy napotkało na silny opór. Lloyd George i delegat St. Zjednoczonych, pułk. House oświadczyli, że „warunki są zbyt twarde i oni nie mogą się na nie zgodzić, a zresztą Niemcy napewno się na nie nie zgodzą, a w ten sposób przedłuży się wojnę, co nie leży w zamiarach mocarstw sprzymierzonych“. Poprostu Amerykanie i Anglicy, a także Orlando, Sonnino, Venizelos, Wesnicz etc. uważali zwycięstwo za wystarczające i przerwanie działań wojennych za jaknajpilniejsze. Jedna Francja broniła owych warunków rozejmu. Dopiero po niesłychanie burzliwych całotygodniowych dyskusjach udało się Jerzemu Clemenceau uzyskać zgodę sprzymierzonych. Była to jednak zgoda wymuszona i ten stan rzeczy byłby wyzyskany, gdyby Erzberger nie był otrzymał owej instrukcje i gdyby zdecydowanie odrzucił warunki Focha i powrócił do Berlina, a walki trwałyby nadal, to wówczas w Paryżu nastąpiłby niejako wybuch dyplomatyczny i Niemcy uzyskaliby lepsze warunki. To jednak było niemożliwe, gdyż Groener przedstawił sytuację wojsk w barwach zbyt czarnych i Erzberger otrzymał cytowane instrukcje. W ten sposób Groener [illegible] nie przysłużył się Polsce, pozwalam sobie wyrazić jednak wątpliwość, czy bardzo przysłużył się Niemcom.

Gdyby na stanowisku, które wówczas — od paru dni dopiero zajmował Groener — pozostałby nadal Ludendorff, honor armji niemieckiej byłby niezawodnie uratowany. Dookoła osoby generała Eryka Ludendorffa a zwłaszcza jego roli w tym okresie, krąży mnóstwo legend, które zaciemniają prawdę historyczną. W każdym razie nie może ulegać wątpliwości, iż Ludendorff jest najpotężniejszą postacią, jaką wojna światowa wydobyła w Niemczech na światło dzienne. Rozwój jego poglądów w ostatnich dniach wojny uznać musimy za absolutnie logiczny. W ciągu września 1918 r., widząc ciągłe porażki swych wojsk, zwrócił się do kanclerza, z żądaniem jaknajszybszego rozejmu. Już po pierwszej nocie Wilsona z 8-X. Ludendorff ostygł jednak w swej chęci dla zawieszenia broni i począł domyślać się, jakie mogą być warunki przyszłego pokoju. Decydujący zwrot spowodowała jednakowoż druga nota Wilsona z 16-X. Wówczas to Ludendorff, uważając, iż nie można się spodziewać niczego lepszego od warunków rozejmu, które Foch będzie się starał postawić — ustosunkował się negatywnie do rokowań i wypracował plan odwołania się do ostatecznego wysiłku narodu, pospolitego ruszenia etc. Od 16 do 26 - X. trwa zawzięta walka między Ludendorffem a Maksem Badeńskim, który uważa Ludendorffa za zbyt wojowniczego. Nazwałbym te dyskusje pierwszą walką o duszę Wilhelma II-go. Wygrywa kanclerz. Ludendorff otrzymuje dymisję 26 - X. 1918 r., a na miejsce jego powołany zostaje, z Ukrainy, Groener. Dzień ten można uważać za najfatalniejszy tak dla Niemiec, jak dla cesarza. Dymisję otrzymał najzdolniejszy z generałów cesarsko-niemieckiej armji, a miejsce jego zajmuje wojskowy najbardziej łatwo poddający się panice.

W parę dni później miała się odbyć druga walka o Wilhelma II-go. Tym razem protagonistami jej mieli być Groener i gen. hr. Fryderyk von der Schulenburg.

II. Groener, Schulenburg i Wilhelm II.

Podobnie, jak stanowisko Ludendorffa w sprawie rozejmu, stanowisko Groenera w sprawie abdykacji Wilhelma II-go, uległo zasadniczej zmianie. Ale jeżeli ewolucja Ludendorffa była uzasadniona faktami, o tyle zmiana poglądów Groenera dowodziła tylko chaotyczności myślenia.

Cała lewica i znaczna część prawicy niemieckiej od początku września 1918 r. domagała się tajnie, a później i jawnie abdykacji Wilhelma. Gdyby jeszcze w ciągu października by-

KRONIKA wileńska

ŚRODA
Dziś **18**
Odona op.
Jutro
Elżbiety K.

W. s. g. 6 m 55
Z. s. g. 3 m. 14

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 17 listopada 1931 r.

Ciśnienie średnie 769.
Temperatura średnia +2.
Temperatura najwyższa +3.
Temperatura najniższa +1.
Opad w mm. 2,3.
Wiatr: przeważająca cisza.
Tendencja barometryczna: wzrost.
Uwagi: mglisto.

TOWARZYSKA

— **Zaślubiny.** — Wczoraj, w kościele św. Jerzego, J. E. ks. biskup Bandurski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Heleną Jabłonowską a panem Bohdanem Wendorffem.

Młodej parze Szczęść Boże!

SZKOLNA

— **Egzaminy praktyczne.** W ciągu bieżącego miesiąca odbywają się na terenie naszego Kuratorjum egzaminy praktyczne dla tymczasowych nauczycieli szkół powszechnych.

Do egzaminów zgłosiło się przeszło 200 osób i wszyscy prawie zdają w tych szkołach, gdzie pracują.

Komisja składa się z trzech osób, pod kierownictwem dyrektorów seminarjów nauczycielskich. Np. Wilno i cztery powiaty są pod przewodnictwem dyr. seminarjum w Wilnie p. Godeckiego.

Szersze sprawozdanie w tej sprawie damy w grudniu, t.j. po zakończeniu egzaminów. (J. H.)

— **W sprawie egzaminów dojrzałości.** — Na podstawie regulaminu gimnazjalnych egzaminów dojrzałości z roku 1925 Kuratorjum powołuje z końcem każdego roku szkolnego do przeprowadzenia egzaminów dojrzałości Państwową Komisję Egzaminacyjną tylko dla uczniów gimnazjów państwowych i prywatnych. Regulamin gimnazjalnych egzaminów dojrzałości przewiduje zastosowanie do uczniów wymienionych szkół trzy kategorje egzaminów dojrzałości.

1) zwyczajny egzamin dojrzałości, który składają uczniowie gimnazjów państwowych i prywatnych z pełnemi prawami szkół państwowych,

2) rozszerzony egzamin dojrzałości, który składają uczniowie gimnazjów prywatnych z niepełnemi prawami szkół państwowych,

3) egzamin dojrzałości w charakterze eksternów, który składają uczniowie gimnazjów prywatnych bez praw szkół państwowych.

Kandydaci, nie uczęszczający do gimnazjów oraz słuchacze kursów maturalnych składają egzamin dojrzałości jako eksterni przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, zorganizowaną przez Kuratorjum, przy jednem z gimnazjów państwowych w Wilnie. Egzaminy dla eksternów odbywają się dwa razy do roku, a mianowicie: w okresie zimowych (styczeń—luty) i w okresie jesiennym (wrzesień—październik).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Dzisiejsza Środa Literacka.** Prezes Zw. Literatów prof. Marjan Zdziechowski odczyta dzisiaj w murach pobazyljańskich referat swój p.t. „Z kraju baśni. Dokoła Napoleona III i cesarzowej Eugenji“.

Początek o godz. 8 m. 30 wiecz. Wstęp mają członkowie rzeczywiści i członkowie sympatycy. Dla wprowadzonych gości —1 zł.

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** XXVII Posiedzenie Naukowe odbędzie się we środę dnia 18 listopada 1931 roku o godzinie 20-ej w sali własnej przy ulicy Zamkowej nr. 24.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia; 2) Prof. dr. B. Wróblewski: Nastawienie umysłowe prawnika.. Goście mile widziani.

— **Z T-wa Eugenicznego** (walki ze zwyrodnieniem rasy). 19 listopada w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt na temat „Poprawa rasy ludzkiej“.

Początek o godz. 5.30 wiecz. Wstęp wolny.

— **Uwadze Sybiraków.** W niedzielę, dnia 22 b.m. o godz. 5 po południu w lokalu przy ul. Arsenalskiej Nr. 4 m. 9 ma się odbyć doroczne walne zgromadzenie członków okręgu wileńskiego Związku Sybiraków z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie zarządu, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) udzielenie absolutorjum zarządowi, 4) wybory nowego zarządu okręgowego, 5) wybory nowej komisji rewizyjnej, 6) wolne wnioski.

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie** podaje do wiadomości, że zebranie rodziców uczniów odbędzie się dzisiaj, dnia 18 listopada, o godzinie 6 wieczór, w gmachu szkoły, przy ulicy Kopanica 5. Obecność wszystkich rodziców lub opiekunów jest bezwzględnie konieczna.

— **Wileńskie T-wo Nowoczesnego Wychowania** zawiadamia, że w piątek, dnia 20 bm. odbędzie się zebranie T-wa w sali Kuratorjum OSW (Wolana 10), o godzinie 7 po południu. Na porządku dziennym referat p. Janiny Adolphówny pt. „O szarej teorji i złotem drzewie życia, które jest chore“ (Problemy wychowawcze na tle przeciwieństwa Wschodu i Zachodu). Po referacie dyskusja. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Zarząd Wil. Tow. Ginekologicznego** podaje do wiadomości, iż w dniu 19 bm., o godzinie 20-ej, w lokalu Kliniki Położniczo-ginekologicznej USB (ul. Bogusławska 3) odbędzie się naukowe posiedzenie Towarzystwa Ginekologiczne z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa składek.
2. Przypadek własny — dr Giecow.
3. Demonstracja ze szpitala Św. Jakóba.
4. Demonstracja z Kliniki USB.

— **Zarząd Resursy Rzemieślniczej** podaje do wiadomości, iż w dniu 18 bm., o godzinie 20, odbędzie się odczyt p. Ministra Staniewicza o obecnym stanie gospodarczym, na który Zarząd Res. zaprasza swych członków.

RÓŻNE

— **(J.H.) Gdzie leży Wilno?** Zdarza się czasami, że na korespondencji z Niemiec do Wilna, czytamy najwyraźniej adnotację urzędu pocztowego — **„Russland“!** Ha, trudno! Trudno wymagać znajomości powojennej geografji świata od urzędnika pocztowego — Niemca, dla którego — Deutschland über alles“ jest wszystkiem.

Częściej natomiast otrzymujemy listy z Małopolski, a zwłaszcza ze Lwowa, z również niewłaściwą adnotacją, a mianowicie: **„Polska“!**

Najwięcej takich listów (z adnotacją Polska) wysyła Dr. S. Somerstein (Lwów, Hetmańska, 24). Czyżby dla obawy, że listy te mogą trafić do innego państwa

A może to wina samego Wilna, które niewiele dba o swą reklamę?

Może..; w każdym bądź razie świadczy to dobitnie, iż nawet część naszej inteligencji przyczynia się do stwarzania wątpliwości o położeniu i przynależności Wilna.

— **Nowi radcowie Izby P.-H.** — Na ostatniem walnem zebraniu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie, odbytem pod przewodnictwem komisarza wyborczego inż. Władysława Hajdukiewicza, zostali wybrani na opróżnione trzy miejsca radców Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie do tego Stowarzyszenia pp. inż. Józef Fiedorowicz i inż. Edward Lange — do Seksji Przemysłowej, oraz dr. Kazimierz Niżyński do Sekcji Handlowej Izby.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w Lutni.** Dziś o godzinie 8 wieczorem odegrana będzie najnowsza sztuka Jerzego Kaisera „Dzień październikowy“, w reżyserji Stanisławy Wysockiej, w wykonaniu p.p. Dunin-Rychłowskiej, Mareckiej, Glińskiego, Jaśkiewicza i Loedla. Treść utworu, przepojona mistycznem, pełna niesamowitego nastroju, przykuwa uwagę widza od początku do końca przedstawienia. Niesamowity nastrój potęgują niezwykle oryginalne dekoracje pomysłu W. Makojnika.

Jutro i dni następnych „Dzień październikowy“.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, o godzinie 8 wiecz. ukaże się „Róża“, jedno z najpotężniejszych dzieł S. Żeromskiego. Przedstawienie to, będące jednym z największych sukcesów artystycznych bieżącego sezonu, zostało zakupione przez TUR.

Jutro i dni następnych „Lalka“, melodyjna operetka Audrana.

— **Św. Mikołaj dla dzieci wileńskich.** Nielada niespodziankę przygotowuje Teatr Lutnia dla grzecznych dzieci wileńskich. Oto dnia 6 grudnia b.r. popołudniowe przedstawienie „Kopciuszka“ w Lutni zaszczyci swoją obecnością sam św. Mikołaj, który będzie rozdawał podarunki grzecznym dzieciom. To też nie wątpimy, że wszystkie dzieci zbiorą się dnia 6 grudnia o godz. 4 po południu w sali Teatru Lutnia.

— **Udogodnienie dla P. T. Publiczności.** Dyrekcja Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie niniejszem komunikuje, że dla wygody publiczności postanowiła zezwalać wejście na widownię paniom bez zdejmowania kapeluszy. Udogodnienie niniejsze obejmuje również parter.

—**Zmiana systemu repertuarowego w Teatrach Miejskich.** Dyrekcja Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie komunikuje, że dla wygody P. T. publiczności wprowadza zmianę systemu repertuarowego. Odtąd każda sztuka grana będzie bez przerwy przez szereg dni z rzędu, w odróżnieniu od panującego dotąd systemu przeplatania sztuk.

— **Radosny Poranek.** Po prześlicznym Kopciuszku w Teatrze Miejskim w Lutni, odbędzie się w niedzielę dnia 6 grudnia „Radosny poranek“ dla naszych milusińskich. Szczegóły bliższe chowane są dotąd w ukryciu przez zazdrosną reżyserję. To jedno możemy podać do publicznej wiadomości, iż przedstawienie będzie bardzo urozmaicone, barwne i ciekawe. Na zakończenie, jako w dniu swego święta, ukaże się dziatwie ukochany jej Patron, Święty Mikołaj w otoczeniu aniołów. Będą niestety i djabełki, bo ci umieją się wszędy wścibić. Pójdą pewno jak niepyszni, bo czyż w Wilnie może być bodaj jedno dziecko — któremuby rogaty djabeł miał prawo ofiarować „Rózgę“. **Ceny miejsc jaknajniższe.**

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios: Wesoły Porucznik.
Hollywood: Wesoły Porucznik.
Casino: Podniebny romans (Piekło).
Pan: Marokko.
Światowid: Władczyni miłości.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Korzystają, że policja jest zajęta czem innem.** Brajnonowi Izraelowi (Bazyljańska nr. 6) nieznani sprawcy skradli z mieszkania garderobę męską, damską i różną bieliznę łącznej wartości 1107 zł.

— Szymańskiej Marji (Gimnazjalna 10) skradziono futro damskie „źrebak“ oraz drobną biżuterję łącznej wartości 1500 zł.

— Dudek Józefie (Targowa 19) nieznani sprawcy skradli futro (koty syberyjskie) oraz na szkodę jej sublokatora Pilchowskiego Zygmunta futro — imitacja małp — łącznej wartości 775 zł.

— Ze strychu domu przy ulicy Sadowej nr. 7, na szkodę Chalperynowej Frydy, nieznani sprawcy skradli bieliznę damską, męską oraz stołową łącznej wartości 500 zł.

— Złodzieje zapomocą zrobienia otworu w ścianie dostali się do kuźni przy ul. Dyneburskiej 9 i skradli Martynelisowi Justynowi (Nowogródzka 35) różnych narzędzi kowalskich wartości 468 zł.

— Lewinsonowi Jankielowi (Wingry 13) nieznani sprawcy spradli z mieszkania garderobę męską, bieliznę, obuwie oraz zegarek łącznej wartości 310 zł.

— **Podrzutek.** — 4-tygodniowego podrzutka płci żeńskiej znaleziono w klatce schodowej domu Nr 35 przy ulicy Mickiewicza i umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Zatrucie się.** Kraft Jadwiga (Popławska 30) w dniu 16 bm., w celu pozbawienia się życia wypiła esencji octowej z domieszką jodyny. Desperatkę odwieziono do szpitala w stanie niezagrażającym życiu.

— **Zamach samobójczy.** Otruła się esencją 18-letnia Luba Bernsztejn (Jatkowa 4). Ulokowano ją w szpitalu Żydowskim. Powodem targnięcia się na życie było wyeksmitowanie z mieszkania.

POŚWIĘCENIE KAPLICY OSTROBRAMSKIEJ

PO ODNOWIENIU.

W sobotę 21-go listopada o godz. 9 tej rano J.E. ks. Arcybiskup dokona poświęcenia po odnowieniu kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej i konsekracji ołtarza poczem odprawi uroczystą mszę św.

W piątek zaś 20-go b. m. o godz. 6.30 wieczorem w dolnym kościele Ostrobramskim zostaną wystawione ku czci publicznej Relikwje Świętych Pańskich, które w sobotę z rana będą przeniesione uroczyście do Kaplicy i umieszczone w konsekrowanym ołtarzu.

24-ta Loterja Państwowa
GŁÓWNA WYGRANA MILJON ZŁ.
OGÓLNA SUMA WYGRANYCH 32.000.000
Co drugi los wygrywa
KUP LOS W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE
K. Gorżuchowskiego ZAMKOWA 9.
Zamiejscowym wysyłamy odwrotną pocztą
Należność P. K. O. Nr. 80365 po otrzymaniu losów.

Ś. P.

z CHAMSKICH
Jadwiga Turkułłowa

po przewlekłej chorobie zmarła nagle dn. 17 listopada 1931 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Magdaleny 4, nastąpi we czwartek dn. 19 listopada r. b. o godz. 3 ej popoł. do kaplicy na cmentarzu Rossa.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 20 listopada o godz. 10-ej rano na Rossie.

O tych smutnych obrządkach zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Powtórne oświadczenie

W odpowiedzi PP. delegatom zgromadzenia ogólno-akademickiego w związku z ich listem do Redakcji należy zaznaczyć co następuje:

1) p. student Branicki Zygmunt na audjencji u Pana Rektora podał tylko, że jest Mu znany z okresu starań o zatwierdzenie przez Senat Korporacji „Piłsudja“;

2) będąc usuniętym z tej korporacji jeszcze w maju br. i to bez prawa powrotu, odznak korporacyjnych, pomimo upomnień dotychczas nie oddał.

Profesor Dr. Szymański,
Kurator Korporacji „Piłsudja“

Dobrze przeprowadzony powszechny spis ludności — to podwaliny ustawodawstwa. Jesteś uświadomionym obywatelem i będziesz współdziałał z władzami spisowemi.

WILEŃSKA GRUPA B. B. W. R.

o zajściach wileńskich.

W dniu 17 listopada 1931 roku odbyło się posiedzenie Wileńskiej Grupy Posłów i Senatorów B.B.W.R. na którem rozważano zajścia na tle ostatnich rozruchów akademickich. W wyniku obrad powzięto następującą uchwałę:

Ubolewania godne wypadki z ostatniego tygodnia są wynikiem planowej akcji obozu nacjonalistycznego, skierowanej ku przywróceniu swego wpływu wśród młodzieży akademickiej. Rzucone przez przybyłych w tym celu do Wilna organizatorów hasła nienawiści rasowej czy wyznaniowej stają w rażącej sprzeczności z tak jeszcze niedawno przyjętą przez Sejm i Senat uchwałą, głoszącą, że w Rzeczypospolitej Polskiej nie mają mocy prawnej żadne ustawy, wydane przez państwa zaborcze, ograniczające w prawach obywateli ze względów rasowych, narodowościowych, wyznaniowych lub językowych. Czyny, do których nawoływano i których w ubiegłym tygodniu się dopuszczono, winny być uznane za antypaństwowe, wyrządzające szkodę i krzywdę imieniowi polskiego narodu. Z uznaniem podkreślić należy, że znaczna część polskiej młodzieży akademickiej nie poddała się nawoływaniu podżegaczy pogromowych, a pozostała wierna pięknym tradycjom Rzeczypospolitej, w szczególności tradycjom Wilna jako stolicy kraju, gdzie od wieków zgodnie współżyje ludność rozmaitych wyznań i narodowości. Wierzymy, że cała wileńska młodzież akademicka, pomna prześwietnych tradycyj Wszechnicy Batorowej, wkroczy na drogę spokojnej pracy naukowej, czem złoży dowody należytego zrozumienia obowiązku wobec państwa i społeczeństwa. Mamy głębokie przeświadczenie, że władze Uniwersytetu, oceniając trafnie sytuację i nastroje, wyznaczą właściwy termin dla otwarcia podwoi zamkniętej Wszechnicy.

Pozatem rozpatrzono cały szereg spraw gospodarczych i organizacyjnych.

Nadużycia w Bratniej Pomocy przed Sądem

OSK. CZEREWKO I PUCHALSKI SKAZANI NA 6 M. WIĘZIENIA

DRUGI DZIEŃ PROCESU

Sensacyjną rozprawę o nadużycia w Bratniej Pomocy Mł. Akademickiej USB w drugim dniu zainaugurowało przemówienie prokuratora Odyńca, który domagał się surowego ukarania winnych.

— Oskarżeni — mówił prokurator — byli przedstawicielami tej gorąco ukochanej przez wszystkich obywateli, Rzeszy Akademickiej. Musieli oni dbać o swoją opinję i tem samem o dobrą opinję Stowarzyszenia, przez siebie reprezentowanego.

Mało tego, jako prezesi, byli oni wychowawcami rzeszy akademickiej, musieli oni w myśl hasła wykutego na dziedzińcu Śniadeckich prowadzić młodzież ku gwiazdom.

Ku jakim to gwiazdom, prowadzili młodzież oskarżeni? — zapytuje p. prokurator.— Pomijając szkody moralne, wyrządzone przez zachowanie się oskarżonych, były wyrządzone duże szkody materjalne, zostały wykryte nadużycia. Za te przestępstwa oskarżeni muszą być surowo ukarani.

Następnie zabiera głos pełnomocnik powodu cywilnego adw. H. Zasztowtt-Sukiennicka. W swojem przemówieniu powód cywilny zaznacza, że niedopuszczalne są także wybryki, na jakie sobie pozwalali oskarżeni. Następnie została omówiona przez p. Sukiennicką, kwestja reprezentacji i przyjęć w kolonji Legaciszki. Zdaniem mówcy, studenci nie mieli prawa wydawać pieniędzy publicznych na przyjęcia i reprezentacje. Serdeczny stosunek do podejmowanych osób, to są cechy akademików. Z kolei przechodzi powód cywilny do omówienia szkód wyrządzonych przez gospodarkę oskarżonych. Są one dwojakiego rodzaju. Na pierwszym planie stoją szkody moralne — tych obliczyć nie podobna. Następnie zaś, są szkody materjalne, które zdołano ustalić za pośrednictwem biegłego Giecewicza. Suma ta została przez powoda cywilnego oznaczona w podaniu do Sądu. W konkluzji swego przemówienia oskarżyciel prywatny prosi o zasądzenie powództwa i ukaranie winnych.

Z kolei zabiera głos obrońca oskarżonego Michała Czerewko, adw. Jan Łuczywek. W pierwszej części swego przemówienia obrońca przystępuje do charakterystyki aktu oskarżenia. Żądając zmiany kwalifikacji czynu adw. Łuczywek motywuje to tem, że Bratnia Pomoc nie jest instytucją dobroczynną, przeto czyn oskarżonych nie można ująć w karby 578 art. KK. raczej art. 574. cz, III KK odpowiednio kwalifikuje czyny oskarżonych. Następnie została omówiona przez obrońcę druga część aktu oskarżenia, a mianowicie — nielegalne użycie pieczęci Bratniej Pomocy, jak twierdziła obrona użycie pieczęci nie może być w danym wypadku karane, gdyż sam fakt przyłożenia pieczęci żadnych skutków za sobą nie pociąga, dopiero położenie pod pieczęcią podpisów prezesa zarządu i jednego członka nadaje danemu dokumentowi wartość.

Przechodząc do drugiej części swego przemówienia, obrońca Czerewki oświadcza, że Czerewko żadnych konsekwencyj tego co się działo w łonie Bratniej Pomocy ponosić nie może, gdyż niedobór pieniędzy, powstały z jego winy, został całkowicie pokryty, co stwierdzają listy przedłożone Sądowi, i to, że współoskarżony Puchalski przyjął na siebie pokrycie wszystkich zadłużeń Czerewki. (Puchalski otrzymał od rodziny Czerewki sumę 2,600 zł., pozatem rodzina zobowiązała się wypłacać co miesiąc Puchalskiemu 500 zł.). Wobec powyższego adw. Łuczywek wnosi o całkowite uniewinnienie swego klijenta.

W dalszym ciągu przemawia obrońca Ryszarda Puchalskiego adw. Mieczysław Engiel. Przez krótką chwilę mec. Engiel zatrzymuje się nad kwalifikacją czynów, co już uprzedno było omówionem przez obronę Czerewki, następnie charakteryzuje swego klijenta, jako młodzieńca wyjątkowo uczciwego, dopiero od chwili zaprzyjaźnienia się z Czerewką zaczyna się zła passa życia Puchalskiego. Podpada on pod całkowity wpływ współoskarżonego. Dzięki miękkości swego serca dał się Puchalski wciągnąć do całej sprawy. Za co ponosi konsekwencje zarówno materjalne jak i moralne.

Wobec powyższego p. mecenas Engiel wnosi o całkowite uniewinnienie Puchalskiego.

Jeszcze w sprawie Puchalskiego przemawia apl. adw. Marjan Kowalski, który przyłączając się do wywodów swego patrona, dodaje jako okoliczność łagodzącą w tej sprawie to, że w łonie Bratniej Pomocy istniały niezdrowe stosunki oddawna, przeto oskarżony nie może odpowiadać za czyny swoich poprzedników.

Następują repliki stron, poczem Sąd udaje się na naradę.

O godzinie 14 m. 30 zostaje ogłoszony wyrok, na mocy którego obaj oskarżeni zostają skazani na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 6-ciu miesięcy.

Oskarżonym została wymierzona stosunkowo niewysoka kara ze względu na ich młody wiek.

Sąd wyraził nadzieję, że obecna sprawa będzie ostrzeżeniem dla oskarżonych w przyszłości.

Wobec zwinięcia oddziału w **Baranowiczach** wszelkie wpłaty na rzecz firmy **Zygmunt Nagrodzki** uskuteczniać należy bezpośrednio w Centrali — WILNO, ul. Zawalna 11-a, lub na konto czekowe P. K. O. Nr. 80.224.
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna 11-a
Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych.

Wilcze zęby

Z CHÓRU

Próba piątkowa przeniesiona na dziś w mieszkaniu prywatnem przy ul. Piaskowej 12 — 6. Jednocześnie odbędzie się zebranie z p. kuratorem chóru celem omówienia bieżących wypadków.

Pamiętaj, że obowiązkiem uświadomionego obywatela jest współdziałanie przy II Powszechnym Spisie Ludności.

Podziękowanie
Tą drogą składam serdeczne podziękowanie Panu Andrzejowi Turpińskiemu doktorowi szkoły Rolniczej w Żyrowicach pow. Słonim za zupełne wyleczenie mię z gruźlicy na którą cierpiałam w przeciągu trzech lat.
Kowerkowa
nauczycielka

Zagadkowa śmierć ucznia

WILNO. — Wczoraj w nocy, w bramie posesji nr. 99, przy ulicy Połockiej, w pobliskiej Nowej Wilejce, znaleziono trupa Antoniego Bogdanowicza, lat 19, ucznia dokształcających kursów technicznych w Wilnie. Bogdanowicz poniósł śmierć od kuli rewolwerowej.

W jakich okolicznościach wypadek nastąpił, toczy się dochodzenie.

ła nastąpiła abdykacja , — to prawdopodobnie możnaby było uratować monarchję w Niemczech. Groener był jednak w tym okresie abdykacji bezwzględnie przeciwnym. Tak w przejeździe przez Berlin 30-X. uczestniczy w radzie gabinetowej i opowiada się gorąco przeciw abdykacji. Gdy zaś w dwa dni później Maks Badeński posłał do Spa, do Wilhelma, pruskiego ministra Drewsa, by go namawiał do abdykacji, Wilhelm przywołuje wówczas na pomoc Groenera, który ostro oponuje przeciw abdykacji. Cesarz był nawet wyjątkowo zadowolony z zachowania się Groenera, zwłaszcza, iż nie był on oficerem pruskim, lecz wirtemberskim. Wreszcie sprowadzony do Berlina na radę ministrów 5-XI. z jednej strony przedstawia stan armji tak czarno, iż Erzberger zostaje natychmiast wysłany z wiadomą instrukcją, a z drugiej w dalszym ciągu energicznie sprzeciwia się abdykacji. „Jeżeli — mówił Groener — trwać będzie kampanja przeciw cesarzowi, armja zdezorganizuje się i cofając się, pokaże najgorsze strony bestji ludzkiej“. Jest to opinja, którą Groener i Hindenburg często powtarzali w tym okresie.

Od 6-XI. do 9-XI nie zaszła żadna ważna zmiana w nastrojach armji. Znajdowała się ona w rękach dowódców i dzielnie stawiała opór wojskom nieprzyjacielskim. Natomiast na tyłach rozpoczęło się silne wrzenie. Nastąpił mianowicie bunt floty, którą admirał von Hipper pragnął poderwać do rozpaczliwej walki z flotą angielską i w ostatniej chwili rozstrzygnąć wojnę na korzyść Niemiec. Jednocześnie nastąpiły rozruchy w całym szeregu miast niemieckich, między innemi w Kolonji i Moguncji. Cesarz nie stracił jednak głowy i polecił sztabowi generalnemu wypracowanie planu sprowadzenia kilku dywizyj z frontu i odzyskania mostów na Renie. Był to jedyny sposób umożliwienia dalszej kampanji. Ale właśnie w nocy z 8 na 9.XI. nastąpił zupełny i trudny do wytłumaczenia przewrót w opinjach gen. Groenera. Generał ten, który dotąd był tak przeciwny abdykacji i tak pewny, iż cała armja trzyma z cesarzem, nagle i bez żadnego porozumienia z frontem zaczyna podtrzymywać zdanie przeciwne. Hindenburg poszedł oczywiście za zdaniem Groenera. Hindenburg wogóle szedł zawsze za zdaniem każdorazowego premjera. Wogóle wydaje się, iż autorytet, którym cieszy się dzisiejszy prezydent w polskich sferach intelektualnych, jest nieco przesadzony. Podążał on za ewolucjami najpierw Ludendorffa, potem Groenera. Dzisiaj podąża za swoimi premjerami...

Tak więc 8-XI. wieczorem Groener i towarzyszący mu Hindenburg oświadczyli szefowi wojsk. gab. cesarza, generałowi von Plessen, iż niema mowy o odebraniu powstańcom mostów na Renie. Implikowało to właściwie i abdykację i wyjazd do Holandji. Głównym winowajcą tych wypadków i złego światła które stąd padło na armję niemiecką, jest więc także Groener. Najlepsze chyba dziś oświetlenie tych wypadków mieści się w absolutnie objektywnej książce uczonego francuskiego M. Baumonta p. t. „L'abdication de Guillaume II“.

Rozstrzygająca scena odbyła się następnego dnia, 9-XI. przed południem, w Spa, w pałacyku La Fraineuse, w którym dwa lata później odbywać się miała — smutnej dla nas pamięci — konferencja. Zebrała się tam grupa oficerów i dyplomatów, bawiących przy cesarzu, między in. Wilhelm, Groenrner i Hindenburg. Celem konferencji było ustalenie dalszego postępowania. Pierwszy zabrał głos Hindenburg i oświadczył, iż uważa plan dalszej walki i odzyskania mostów na Renie za niemożliwy i oddaje głos Groenerowi, który jako Wirtemberczyk, będzie mógł powiedzieć rzeczy, przed któremi wzdraga się on — oficer pruski. Wówczas Groener wystąpił z długiem expose, w którem utrzymywał ,iż armja jest straszliwie zdemoralizowana i zrewolucjonizowana, iż oderwanie paru dywizyj jest niemożliwością etc. Wogóle insynuował konieczność abdykacji cesarza, abdykacji, która w owej chwili nie mogła już nic pomóc.

Przemówienie Groenera wywołało na otoczenie Wilhelma w najwyższym stopniu przygniatające wrażenie i niejako panikę. Sytuacja zdawała się już zupełnie stracona, gdy nagle głosu zażądał szef szt. Kronprinca, gen. hr. Fryderyk von der Schulenburg, który swem wystąpieniem miał dać ostatnią szansę Wilhelmowi i udowodnić, iż byli wówczas w Nemczech ludzie, przejęci dawnemi ideałami rycersko-monarchicznemi. Schulenburg przybył do Spa tego samego dnia rano, prosto z frontu, i w dosyć tajemniczych okolicznościach. Zdawałoby się, iż to stara tradycja armji pruskiej przywołała do głównej kwatery tego, który miał być jej ostatnim paladynem. Wobec Groenera, reprezentującego kulturę burżuazyjną, Schulenburg był typowym obrońcą „mistyki prawicowej“. Ich dyskusja jest dla mnie najlepszym symbolem, ilustrujących walkę tych dwu kultur. Praktycznie Schulenburg podejmował się wypracować plan, umożliwiający przedłużenie walk i domagał się, by Wilhelm, objąwszy osobiście dowództwo, przywrócił paru dywizjami porządek nad Renem i przedłużył walki na froncie. Groenerowi zarzucał absolutną nieznajomość nastrojów frontowych.

Groener odpowiedział odwołaniem się do wspaniałomyślności Wilhelma, którego wzywał do niewywoływania wojtania o zdanie w tej sprawie wszystkich oficerów, bawiących w Spa i wszystkich dowódców armji.

Jeżeli Wilhelm, który początkowo całą duszą stanął po stronie Schulenburga, ostatecznie przechylił się do koncepcji wyjazdu do Holandji, to wpłynęło na to parę czynników. Przedewszystkiem zapytania, skierowane przez Groenera, wywołały odpowiedzi b. pesymistyczne. Nie dowodziło to jednak niczego, gdyż wszystkie rady wojenne dają zwykle wyniki tego rodzaju. Przypominam sobie w tej chwili trzy przykłady na stwierdzenie tej ogólnej zasady. Będą to: 1) zapytania, skierowane przez rząd Czartoryskiego do armji w okresie dowództwa Dembińskiego w 1831 roku; 2) rady, które marsz. Bazaine urządzał w Metzu przed kapitualacją i 3) ukr. rady przed przejściem armji galicyjskiej do Denikina w listopadzie 1919 roku w Żmerynce etc. Wszystkie te narady z niższymi wojskowymi dały również negatywny i pesymistyczny wynik, jak zapytania Groenerowskiego. Po drugie na decyzję Wilhelma wpłynął wyjazd Schulenburga, który 9-XI. po południu musiał wracać do sztabu Kronprinca. Lecz-najważniejszą przyczyną była niechęć do wywoływania wojny domowej.

Rolę Wilhelma II-go w czasie wojny światowej uważam za niedocenioną przez historjografję. Była ona właściwie rzędem ciężkich ofiar, które czynił ze swej miłości własnej dla dobra Niemiec. Tak, np., nie próbował nawet osobiście kierować armją, gdyż rozumiał, iż Ludendorff zrobi to lepiej. Podporządkował się ogromnemu autorytetowi moralnemu, którym — słusznie czy niesłusznie — cieszył się wówczas Hindenburg. Wreszcie uczynił największą ofiarę i naraził się na napaści olbrzymiej ilości pigmejów i paszkwilantów, by uchronić Niemcy od wojny domowej. Jeżeli nasza interpretacja jest prawdziwa, to zaiste dziwnie tragiczną się wydaje historia ostatniego cesarza Niemiec.

Pozostaje jeszcze nierozstrzygniętem pytanie, czy rzeczywiście usunięcie monarchji niemieckiej przyczyniło się do ocalenia tego kraju przed rewolucją proletarjacką? Kwestja ta jest zbyt skomplikowana, by ją można było rozstrzygnąć w paru zdaniach. Ograniczymy się więc do stwierdzenia, że tak Groener, gdy wykładał ministrom sytuację w Berlinie 5 - XI., jak i Ebert, gdy irytował się naScheide - manna za proklamację republiki, byli zdania, iż właśnie upadek monarchji może przyczynić się do wywołania takiej rewolucji. Sapienti sat.

Adolf M. Bocheński.

JUBILEUSZ TEATRU POLSKIEGO

W związku z jubileuszem Teatru Polskiego w Wilnie, p. prezydent miasta Józef Folejewski przyjął delegację w osobach: ks. Kretowicza, p. L. Ostreyki i p. L. Śmiałowskiego.

Po omówieniu całokształtu sprawy, zdecydowano powołać specjalny komitet jubileuszowy, który zajmie się opracowaniem szczegółów programu, oraz wyznaczeniem terminu.

P. prezydent miasta zapewnił delegację, że miasto z całą gotowością przyjmie udział w organizacji jubileuszu.

W tej sprawie odbędzie się organizacyjne zebranie Komitetu w piątek najbliższy o godz. 6 w. w sali posiedzeń Rady Miejskiej. (Z)

Komunikat

KURS DLA OKRĘGOWYCH KOMISARZY SPISOWYCH M. WILNA

Kurs odbędzie się w dniach 23—28 listopada 1931 r. Program Kursu przewiduje 6 wykładów po 45 minut każdy, odbytych w ciągu 3 dni. Spis próbny dla komisarzy okręgowych odbędzie się w dniu 27; omówienie wyników spisu próbnego dnia 30 listopada r. b.

Sprawy organizacyjne zostaną załatwione w dniu 19 listopada rb. po omówieniu wyników spisu próbnego, dokonanego przez starszych komisarzy spisowych. Zainteresowani starsi i okręgowi komisarze winni się zwracać w sprawach szkolenia według przynależności do kierowników poszczególnych grup.

Całość kursu zostaje rozdzielona na następujące grupy:

Grupa I. Kierownik grupy — prof. M. Gutkowski.

Wykładowcy — starsi komisarze — studenci USB.

Słuchacze — komisarze okręgowi — studenci USB.

Grupa II. — Kierownik grupy — wizytator A. Milikont-Narwoysz.

Wykładowcy — starsi komisarze — nauczycielowie seminarjum, szkół średnich, powszechnych i zawodowych, wyjąwszy Instytut N. Handl.-Gosp.

Słuchacze — uczniowie wszystkich odnośnych zakładów.

Grupa III. — Kierownik grupy — prof. Wł. Studnicki.

Wykładowcy — starsi komisarze — profesorowie Instytutu Nauk Handlowo-Gosp.

Słuchacze — komisarze okręgowi — studenci Inst. Nauk Handl.-Gosp.

Grupa IV. — Kierownik grupy — zastępca nacz. kom. J. Święcicki.

Wykładowcy — niektórzy ze starszych komisarzy — nauczycielowie szkół średnich oraz starsi komisarze — urzędnicy państwowi różnych instytucyj.

Słuchacze — okręgowi komisarze — urzędnicy państw. różnych instyt.

Grupa V. — Kierownik grupy — zastępca kierownika Centralnego Biura Statystycznego m. Wilna W. Pac-Pomarnacki.

Wykładowcy — starsi komisarze — urzędnicy Magistratu m. Wilna.

Słuchacze — komisarze okręgowi — urzędnicy Magistratu, Izby Przemysłowo-Handlowej oraz osoby nieprzydzielone do innych grup.

(—) T. Nagurski
Naczelny komisarz spisowy m. Wilna.

Jeśli nie teraz, to kiedy?

Już jutro ciągnienie 1 klasy 24 Loterji Państw.

kup los
w najszczęśliwszej
kolekturze
H. MINKOWSKI
KOLOS
MINKOWSKI

Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. PKO. 80928
Centrala; Warszawa, Nalewki 40. Oddział w Lidzie, Suwalska 22.
Cena 1/4 losu 10 złotych.

Radjo wileńskie

ŚRODA, DNIA 18 LISTOPADA

11,40 Komunikaty z Warszawy.
13,10 Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
14,05 Muzyka z płyt.
15,05 Komunikaty z Warszawy.
15,20 „Mała skrzyneczka" — listy dzieci omówi Ciocia Hala.
15,45 Koncert dla młodzieży (płyty).
16,20 „O Karolu Miarce"" — odczyt z Katowic wygłosi Wł. Dzięgiel.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy.
16,55 Lekcja angielskiego z Warszawy.
17,10 Odczyt z Warszawy.
17,35 Audycja premjerowa „Lalka" — Audrana w inscenizacji W. Radulskiego.
18,00 Koncert z Warszawy.
18,50 Chwilka strzelecka.
19,00 Przegląd litewski.
19,15 „Pieniądz a sport amatorski" — dialog Władysława Janiszewskiego. i Jarosława Niecieckiego.
20,00 Feljeton o Rumunji z Warszawy.
21,00 Słuchowisko z Warszawy.
20,15 Wieczór rumuński z Warszawy.
21,45 Koncert z Warszawy.
22,15 Komunikaty z Warszawy.
22,30 Recital fortepianowy Heleny Hleb-Koszańskiej, absolwentki Konserwatorjum Wileńskiego — z klasy prof. M. Kimontt Jacynowej. W programie utwory Chopina.
23,00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Giełda Warszawska

z dnia 17 listopada 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,87.5	8.89.5	8,85.5
Gdańsk	174,00	174.43	173,57
Holandja	358.90	359.80	358,00
Londyn	33,82	33.85	33,77
Nowy-York	8,921	8,941	8,901
N.-York kabel	8,928	8,948	8,908
Paryż	34,90	35,07	34,09
Praga	26,43	26,42	26.36
Szwajcarja	174,95	174 38	173,52
Włochy	46,18	46,30	46,06

Berlin w obrotach pryw. 211,70

PAPIERY PROCENTOWE:

3 proc. pożyczka budowlana 33 —
4 proc. pożyczka inwestycyjna 79,50
5 proc. konwersyjna 41.50— — 41,75
6 proc. dolarowa 60,50 — 63.— — 61,50
4 proc. dolarowa 43,—
7 proc. stabilizacyjna 61,50—59,25 — 59.50
8 proc. L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94.

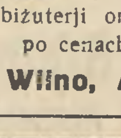

W. JUREWICZ
b/ły majster firmy
Paweł Bure
poleca wielki wybór zegarów i biżuterji oraz precyzyjna naprawa po cenach zniżonych
Wilno, A. Mickiewicza 4.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Lesniewski zamieszkały w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13, m. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 28 listopada 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Bazyljańskiej 4 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do Marji Balczunasowej, składającego się z autobusu firmy Chevrolet, oszacowanego na sumę 1500 złotych na zaspokojenie pretensji Spółdzielni autobusowej w sumie 500 złotych z proc. i kosztami.

Komornik Sądowy **W. Lesniewski.**

Nekrologi, ogłoszenia, różne reklamy do „SŁOWA" oraz do wszystkich pism

Załatwia na BARDZO dogodnych warunkach Biuro Reklamowe Stef Grabowskiego w Wilnie
Garbarska 1, tel. 82

Meble STYLOWE i nowoczesne
pierwszorzędnej jakości
w wielkim wyborze poleca B-cia Olkin.
Wilno, ul. Niemiecka 3, tel. 362.
Nadeszło dużo nowości!
Ceny zniżone.

SKLEP FUTER i pracownia kuśnierska Porudomińskich zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. Niemieckiej 28, 1 piętro (róg Wielkiej) telefon ten sam Nr. 13-72

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobramska 5
Od poniedziałku 16 listopada r. b. godz. 4, 6, 8 i 10 w.
„OCHOTNIK" W szampańskiej paradzie wszelkich łazików wojny światowej.
Nad program „Zaręczyny Jasia" i „Niezdara",
Koncert. orkiestra pod batutą p. M Salnickiego. Ceny Miejsc balkon 30 parter 60. Kasa czynna od g. 3.30 do 10 w.

Dźwiękowy kino-teatr „HOLLYWOOD"
Film za którym szaleje cały świat!
Atrakcyjny przebój sezonu!
Dźwiękowy kino-teatr „HELIOS"
Ulubieniec publiczności Maurice Chevalier w swem najnowszem arcydz. śpiewno-dźwięk. Wesoły Porucznik
według opery „Czar Walca. Reż. Lubicza. Muz. Oskara Straussa.
Z udziałem prześlicznej CLAUDETTE COLBERT. Nad program: Dodatki dźwiękowe.
Film demonstr. jednocześnie w dwuch największych kinach „Hollywood" i „Helios"
Pocz. o godz 4, 6 8 i 10.15. Na premjerę bilety honorowe nieważne.
Dziś ceny normalne: na 1-szy seans balkon 60 gr. parter 1 zł na pozostałe od 80 gr.

Dźwiękowe kino CASINO WIELKA 47. tel. 15-41
Dziś! Wielki rewelacyjny przebój dźwiękowy
PODNIEBNY ROMANS (PIEKŁO). W rol. gł. ulubieniec publiczności słynny amant Charles Forrel i nowa wielka gwiazda, kobieta o zielonych oczach Elissa Landi.
Romans! Rewelacja! Emocja! Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.30, w dnie świąt. o g. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dźwiękowy Kino-Teatr „PAN" ul Wielka 42.
Uroczyste otwarcie! Dziś arcyfilm dźwięk. reż. J. W. STEJNBERGA MAROKKO na aparatach dźwiękowych „Klangfilm" (A. E. G.).
W roli głównej słynna gwiazda ekranu Marlena Dietrich, Garry Cooper i Adolf Menjou.
Początek o godz. 2-ej. Honorowe bilety bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY" Wielka 36
Dziś! Najnowsze poraz pierwszy w Wilnie 100 proc. dźwiękowe arcydzieło p. t. GORĄCA KREW przepiękny salonowo erotyczny dramat w 10 akt.
Nad program dźwiękowa sensacja po raz pierwszy w Wilnie z ulubieńcem Hoot Gibsonem p. t. Karząca dłoń potężny sensacyjny dramat w 10 akt. w rol. gł. Hoot Gibson i czarująca chińska gwiazda Ming Wong

DZIŚ wszyscy zwartą ławą

KOLEKTURA „LICHTLOS"

PO LOS 1-ej Klasy
Fortunę, Szczęście, Dobrobyt
do kolektury Loterji Państwowej
„LICHTLOS"
WILNO, WIELKA 44
Cena 1/4 10 złotych.
Ciągnienie Jutro

WEZWANIE do składania ofert

Kwartermistrzostwo 3-go Dywizjonu Artylerji Konnej w Wilnie, drogą nieograniczonego przetargu sprzeda nawóz koński na przeciąg 12 miesięcy t. j. od dnia 1.XI—31 do 30.IX—32.

Oferty zalakowane należy nadać do Kwat. (oficer płatnik) 3 D. A. K. ul. Wiłkomierska Nr. 6, w terminie do dnia 24 b. m. do godz. 9 w którym to dniu o godz. 10-ej odbędzie się komisyjne otwarcie ofert i przeprowadzenie przetargu.

Wszelkich informacyj udziela oficer płatnik 3 D. A. K.

Kwatermistrz 3 D. A. K.

Odbiorniki radjowe, głośniki, słuchawki i lampy katodowe marki Telefunken w firmie Jan Sałasiński, Wilno, Wileńska 25, tel. 19—01

Odkurzacze, froterki, żelazka, piecyki i inne elektryczne aparaty dla gospodarstwa domowego wyrobu Siemensa. Ceny fabryczne. Firma Jan Sałasiński, Wilno, Wileńska 25, tel. 19—01.

Baterje anodowe (radjowe) zawsze świeże. Ceny fabryczne. Na prowincję wysyła bez doliczania kosztów opakowania i przesyłki. Firma Jan Sałasiński. Wilno, Wileńska 25, tel. 19 01

FABRYKA i SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, Tatarska 20, dom własny,
Istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Do sprzedania z powodu wyjazdu umeblowanie pokoju jadalnego, wiedeński garnitur mebli salonowych biurko, łóżka, szafa, 2 rowery damski i męski, kwiaty i różne rzeczy gospodarstwa domowego. Zwierzyniec, Dzielna 30 m. 1. 12—6

Angielskiej konwersacji, korespondencji handlowej udziela świetny znawca języka. Również pomoc uczniom i studentom. Śniadeckich 8 m. 7. Godz. 13—17.

RÓŻNE

Do sprzedania tanio radjo 5 lampkowe, aparat anodowy i głośnik Filipsa. Zwierzyniec, Dzielna 30 m 1

LOKALE

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią z osobnem wejściem i wszelkiemi wygodami, ul. Portowa Nr. 10 m. 2

Biedna wdowa z dwoma córeczkami woła o pomoc w wypłacaniu maszyny do szycia. Nieopłacona ratówka grozi zabraniem maszyny — jedynego sposobu zarobku. Ofiary składać proszę w Redakcji „Słowa" pod literami H. S.

15.000 złotych potrzebne pod I hipot. domu w Wilnie. Oferty do Biura Reklamowego Garbarska 1 lub „S.B."

Zaraz Do SPRZEDANIA na dogodnych warunkach sklep galanteryjno - piśmienny. Wiadomość: Wielka Pohulanka 41 m. 7.

Pokój dla 2 uczniów przy chrześcijańskiej rodzinie może być ze stołowaniem i korepetycjami. Kijowska 2a m. 10

13-go listopada wyeksmitowano z mieszkania rodzinę biedaków obarczoną czworgiem drobnych dzieci. Od tej daty nocuje pod gołym niebem na dziedzińcu domu Nr. 13 przy ul. Połockiej. Pomoc natychmiastowa w pieniądzach lub choćby jakimkolwiek schronisku konieczna. Łaskawe ofiary dla „podoficera rezerwy" przyjmuje Adm. „Słowa".

Mieszkania 4, 3 i 2 pokojowe ciepłe, słoneczne w nowym domu od 1 grudnia do wynajęcia. Wiadomość Połocka 28

Okazyjnie i tanio przy minimalnej gotówce posiada do sprzedaży piękne majątki ziemskie, ośrodki, działki, place, letniska, kamienice dochodowe, domy murowane i drewniane z ogródkami. Mieszkania wolne. Dom H K „Zachęta" Mickiewicza 1 tel. 9-05.

2 mieszkania z 3 pokoi i 4 pokoi ze wszelkiemi wygodami nowoczesnemi, wanna na miejscu do wynajęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17.

Akumulatory ładuje fachowo. Bezpłatne zabieranie i odnoszenie do domów Firma Jan Sałasiński, Wilno, Wileńska 25, tel. 19—01.

Na drugiem piętrze naszego lokalu sprzedaż
Po wyjątkowo zniżonych cenach
Towarów wysortowanych i resztek
Jedwabie, wełny,
materjały na palta
i garnitury męskie i damskie,
materjały meblowe, firanki,
portjery, kołdry
M. GORDON Sp. Akc.
UL. NIEMIECKA 26

LEKARZE

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Akuszerki

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów

Nosa i rąk czerwoność, zmarszczki, wągry, brodawki i kurzajki usuwa Gabinet Kosmetyki Leczniczej Cedib I. Hryniewiczowej. ul. WIELKA № 18 m.9. Przyj. w g. 10 - 1 i 4 - 7 W. Z. P. № 26.

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej WILNO, Mickiewicza 31—4
Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża usuwa jej skazy i braki, Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie) Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycie kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43.

POSADY

Potrzebna bona na wyjazd, młoda ze świadectwami. Św. Filipa 4—1. Zgłaszać się 12—14.

Kilku Pań powyżej 24 l. poszukuje poważna firma do zbierania zamówień na artykuły higjeniczne na raty. Posada stała, wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia z dokumentami przyjmuje firma „Sanitas" tylko we czwartek od 10—12 i 3—5 ul. Mickiewicza 22 m. 40

Reperacje MASZYN ROLNICZYCH siewników, tryerów, młocarń, kieratów, sieczkarń oraz motorów wszelkiego rodzaju i traktorów dokonywa Zakład Reparacyjny przy składzie maszyn Zygmunta Nagrodzkiego Wilno, Zawalna 11-a

11) Kto był mordercą?

Od tej chwili weszłam ostatecznie na drogę Przygód i Losu.

ROZDZIAŁ VIII.

WYPISY Z PAMIĘTNIKA SIR EUSTACHEGO PEDLERA.

Boże, czemu ja nie mogę uzyskać tego, żeby mnie zostawiono w spokoju? Jestem cichym, pokojowo usposobionym człowiekiem, lubię klub, bridge'a, dobrą kuchnię i stare wino. Lubię Anglję latem i Riwjerę zimą. Nie mam najmniejszej ochoty odegrywać roli w sensacyjnych zajściach. Gotów jestem czytać sprawozdania z wypadków, siedząc w wygodnym fotelu przed kominkiem, — ale nic więcej. Nie wymagajcie ode mnie niczego więcej w tym kierunku! Nadewszystko na świecie cenię spokój i wygody!

Aby uzyskać je, poświęcam większą część pieniędzy i myśli. Ale, niestety, trudno jest uzyskać to. Jeśli ja osobiście nie mam jakichś przykrości, to spadają one na moje otoczenie. Wbrew mej woli wciągnięty jestem do zajść, z któremi nie mam w istocie nic wspólnego, a to psuje mi nerwy.

Wszystko zaczęło się od tego, że Pedgett wszedł dziś rano do mojej sypialni z depeszą w ręku i z twarzą wydłużoną o dziesięć centymetrów.

Pedgett — to mój sekretarz, człowiek uczciwy, pracowity, staranny i pod każdym względem doskonały. Ale bardziej męczącego jegomościa nie widziałem w życiu. Ile razy łamałem sobie głowę, by znaleźć sposób odczepienia się od niego. Gdzie tam! Czy można zwolnić sekretarza za to, że nie chce siedzieć z założonemi rękami, że ciągle pracuje, wstaje o piątej rano i nie ma żadnych wad poza tem? Jedyną zabawną cechą tego człowieka jest jego fizjognomja: zawodowego truciciela przy dworze Borgiów!.

Pracowitość Pedgett-a nie gniewałaby mnie zapewne tak bardzo, gdyby on nie zmuszał mnie do ciągłego wysiłku. Ja pracę traktuję dosyć swobodnie i bez głębszego zainteresowania. Ale Pedgett nie może tego zrozumieć. Dla niego praca jest świętością. Do każdego głupstwa zabiera się z powagą i starannością. Oto dlaczego jest dla mnie nieznośny!

W zeszłym tygodniu przyszła mi genjalna myśl do głowy, — wyprawiłem go do Florencji. Skorzystałem z tego, że z zachwytem mówił o tem mieście, i zaproponowałem mu:

— Drogi przyjacielu, jedź pan tam jutro. Wszelkie wydatki biorę na siebie.

Co prawda nikt nie jeździ do Florencji w styczniu. Ale dla Pedgetta to nie ma znaczenia. Wyobrażam go sobie, jak z przewodnikiem w ręku kroczy ulicami, oglądając wszystko, z właściwą sobie pedanterją, nie omijając żadnego muzeum. Niechże zajmie się turystyką, a ja tymczasem wypocznę przez tydzień.

Rzeczywiście miałem cudowny tydzień. Robiłem, co chciałem. Ale dziś rano otworzyłem oczy o dziewiątej — nieznośnie wczesna godzina! — I zobaczyłem nad łóżkiem grobową fizjognomję Pedgetta. Zrozumiałem, że nadszedł kres mojej wolności.

— Przyjacielu, — krzyknąłem, — czy pogrzeb już się odbył, czy wyznaczony jest na dziś?

Ale Pedgett nie jest zdolny ocenić humoru. Z tym samym ponurym wzrokiem, odrzekł mi:

— Pan wie wszystko, sir Eustachy!

— Co ja wiem? — nie mogłem powstrzymać gniewu. — Z twarzy pana czytam, że pan stracił kogoś bliskiego, i że pogrzeb odbędzie się za pół godziny.

Pedgett z godnością podał mi depeszę:

— Oto, o czem chciałem pana zawiadomić. Wiem, że pan nie lubi, że by go wcześnie budzono, ale jest dziewiąta (dziewiąta dla Pedgetta to środek dnia), a wobec tak szczególnych okoliczności...

— Jakież znowu okoliczności?

— Oto depesza od naczelnika policji w Marlow. W pańskiej willi zamordowano kobietę.

Zerwałem się rozzłoszczony:

— Do djabła! Morderstwo w mojej willi! Dlaczego właśnie w mojej willi? Kto ją zabił?

— Niewiadomo. Sądzę, że powinniśmy zaraz jechać do Anglji.

— Poco?

— Policja...

— Cóż mnie może obchodzić policja?

— Ale skoro morderstwo popełniono w pańskiej willi?...

— Cóż ja jestem temu winien?

Pedgett potrząsnął głową, jak uparty koń.

— W Izbie Gmin wywoła to fatalne wrażenie!

Naturalnie, Izba Gmin nie przebaczy, że w mojej willi zamordowano kobietę. Ale co innego przestraszyło mnie:

— Boże, byleby to nie zrobiło złego wrażenia na Karolinie!

Karolina — to moja kucharka i żona mego ogrodnika. Nie wiem, czy jest dobrą małżonką, ale kucharka z niej doskonała. Ogrodnika Jamesa znoszę tylko ze względu na kulinarne zdolności jego żony.

— Karolina nie zostanie, — krakał Pedgett (oby był przeklęty).

Zdaje się, że rzeczywiście trzeba będzie pojechać do Anglji, żeby uspokoić Karolinę. Pedgett nalega bardzo, a ja muszę mu zawsze w końcu ulec...

Trzy dni później:

Jak można żyć zimą w Anglji, kiedy pod bokiem jest Riwjera? Wstrętny klimat!

Ohydna historja! W biurze twierdzą, że obecnie niemożliwie jest prawie odnająć willę. Karolinę udało mi się uspokoić podniesieniem pensji.

Zresztą to można było urządzić telegraficznie. Mówiłem temu przeklętemu Pedgett'owi, że można było obejść się bez tej przeklętej podróży. Jutro wracam do Cannes.

Następnego dnia:

Nowe kłopoty! Przy śniadaniu w klubie spotkałem Augusta Millerey'a, największego głupca w teraźniejszym rządzie. Chciał mówić ze mną w cztery oczy. Wyłaziły z niego tajemnice dyplomatyczne, jak szczecina z worka. Zaczęła się rozmowa o Południowej Afryce, o kryzysie finansowym, o strajku ogólnym i jego przyczynach.

Starałem się uważnie słuchać, jak mogłem. W końcu szeptem oznajmił mi, że rząd musi przesłać jakieś ważne dokumenty generałowi Shmith, generał-gubernatorowi brytyjskiej Afryki.

(D. C. N.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Drukarnia Wydawnictwa „Słowo". Redaktor w. z. Witold Tatarzyński.